

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Na darmo trefi się p. Ribbentrop (Czy Z. S. R. R. przystąpi do paktu... antykominternowskiego!?)

W dniu dzisiejszym p. m. a. Ribbentrop wyładuje na lotnisku w Moskwie. Jaka szkoda, że „Kurjer Wileński” nie mógł wysłać na tę uroczystość swego specjalnego korespondenta. Doprawdy ciekawe.

Naprzekąd kto będzie witał ministra III Rzeszy. Może p. Kaganowicz? I który Kaganowicz? Łazarz? Czy jego braciszek?

Chcielibyśmy też wiedzieć jak min. Ribbentrop paraduje przed frontem oddziału czerwonej armii przy dźwięku „Międzynarodówki”. Wyobrażamy sobie ten moment. Orkiestra gra „Z międzynarodową wasprzianiet rod ludzkiej”... a p. Ribbentrop ubrany w mundur partyjny podnosi do góry ramię po faszystowski.

Protokół przyjęcia może nasunąć pewne trudności. Czy — naprzekąd

### Hitler o kontrahencie

Charakterystyka Rosji Sowieckiej zaczerpnięta z „Mein Kampf”

Głosem Adolfa Hitlera, wódza ruchu narodowo socjalistycznego i dyktatora III Rzeszy.

„My kończymy odwieczne parcie germańskie na zachód i południe, i wrok swój kierujemy na wschód. Kończymy też raz na zawsze handlową i kolonialną politykę z okresu przedwojennego a rozpoczynamy nową politykę terytorialną, którą będzie polityką przyszłości.

GDY JEDNAK MOWIMY O ZDOBYWANIU WE WSPÓLczesnej Europie terenów i ról, to w pierwszym rzędzie myślimy o Rosji i o podległych jej państwach nadbrzeżnych.”

„Mein Kampf” Wyd. München 1934, str. 742)

W drugim tomie swego dzieła polemizuje Hitler ze zwolennikami zbliżenia z Rosją. Zbliżenie takie uważa za niemożliwe z trzech względów.

1) „Działalność władzy Rosji nie ma intencji uczelnego zawierania umów ani dotrzymania umów zawartych.

Nie wolno zapominać, że władza dalszej Rosji są to pozostałości państwa skapani w krew. Mamy tu do czynienia z szumowiną ludzką, która zawdzięczając tragedię okolicznościom chwili dotychczas opanowała milionowe państwo.”

„Nie zapominajmy, że ci władcy należą do pewnego narodu, który łączy w sobie bestialskie okrucieństwo i nieprawdopodobną zdolność do łgarstwa.”

„Mein Kampf” str. 751)

„Walka z żydowską tendencją do z bolszewizowania świata wymaga jasnego ustosunkowania się do Rosji Sowieckiej. Nie można wyznać diabła przez belzebuba.”

„Mein Kampf” str. 752)

„Ja przyznaję otwarcie, że już w okresie przedwojennym uważałem bym za słuszną gdyby Niemcy, rezygnując z beznasennej polityki kolonialnej i rezygnując z floty handlowej i wojennej, przeszli w sojusz z Anglią do polityki skieroowanej przeciwko Rosji. W ten sposób, przeszlibyśmy od chwilnej polityki ogólnoswiatowej do zdecydowanej polityki kontynentalnej zdobywania nowych terenów.

„Mein Kampf” str. 753).

— między oficjalnymi wizytami będzie przewidziana wizyta u przewodniczącego Kominternu p. Dimitrowa? Sądymy, że byłoby wskazane. Być może p. Ribbentrop i towarzysze Dimitrow są starymi znajomymi. Wszak tow. Dimitrow bawił dłuższy czas w Niemczech. Wprawdzie gros czasu spędził w więzieniu. Ale toby też myślał o takich bagatelkach w tak miłej chwili.

A może... Dla uproszczenia ceremoniału tow. Stalin rozkaże w przeddzień przyjazdu dostojnego gościa rozstrzelać tow. Dimitrowa. Sądymy, że byłoby to rozwiązanie mile widziane przez moskiewskiego szefa protokółu.

Specjalnym tematem rozmów ma być pakt o nieagresji. Sądymy, że rozmowy obejmą szerszy zakres. W swych licznych podróżach p. Ribbentrop proponował różnym państwom przystępowanie do paktu antykominternowskiego. Jak wiadomo Węgry przystąpiły, zrywając nawet stosunki dyplomatyczne z ZSSR. Sądymy, że chcąc uwiecznić swoją wizytę pełnym sukcesem — p. Ribbentrop proponuje też i tow. Mołotowowi przystąpienie do paktu antykominternowskiego. Czy propozycja ta zosta-

nie przyjęta, nie wiadomo.

Jeszcze wiele innych ciekawych pytań się nasuwa. Jak wiadomo, obojętnie w Niemczech szereg ustaw o ochronie rasy. Między innymi są przepisy karne za t. zw. „Rassenschandung” czyli za dopuszczenie się hańby rasowej. Za hańbę rasową uchodzi np. tańczenie z Żydem i inne temu podobne kumanie się. Otóż pytanie. Czy po powrocie do Niemiec nie zostanie czasami wytoczona skarga z powodu dopuszczenia się hańby rasowej.

W każdym razie p. Ribbentrop wróci już w nieco innej formie. Dla Niemców, którzy szczerze biorą ideologię rasową, p. Ribbentrop stanie się trefny. Zato dla, jak się to mówi w Niemczech, „międzynarodowego żydostwa” minister III Rzeszy stał się persona grata. Inaczej mówiąc — będzie koszerzy.

Czytelnik się zdziwi, że omawiamy szczegóły wizyty moskiewskiej pomijając jej znaczenie polityczne. Takie potraktowanie sprawy wydaje się nam uzasadnione. Jest oczywiście, że wizyta moskiewska i projektowany „pakt o nieagresji” nie zmieniają zasadniczo sytuacji politycznej.

Cała prasa polska od dawna twier-

dziła, że Sowiety nie zechcą się angażować i że będą dążyć do zachowania neutralności w wypadku ewentualnego konfliktu.

Inaczej być nie mogło. Sowiety nie chcą i nie mogą angażować się w konflikt, bo nie pozwala im sytuacja wewnętrzna. Ale chcą aby państwa Europy wzięły się między sobą za łby, aby w ten sposób łowić rybki w mętnej wodzie. Dlatego było zgóry jasne, że w Moskwie nie kiwną palcem aby wzmocnić front pokoju. Nie spotyka więc nas pod tym względem żadna niespodzianka.

Istotnej zmianie ulega tylko stosunek Rosja — Japonia. Dotąd w Japonii liczone na współdziałanie z Niemcami przeciwko ZSSR. Dziś Niemcy delikatnie się wycofują. Kupują pakt sowiecki drogim kosztem, bo za ceną utraty Japonii. Okoliczność ta będzie miała skutki niezmiernie doniosłości. Zdradzona przez Niemcy, zaczęła Japonia szukać oparcia w Anglii. Wznowienie przymierza anglo-japońskiego jest tylko kwestią czasu.

Czytelnik może zadać pytanie po co p. Ribbentrop lezie do Moskwy. Pakt nieagresji możnaby i bez tego doprowadzić do skutku. Demonstra-

cja ma jednak cele wyraźne. Pamiętajmy, że toczy się wojna nerwów.

Wyjazd do Moskwy to najcięższy pocisk jaki w tej wojnie nerwów wystrzeliła dyplomacja niemiecka. Trudno zaprzeczyć, że jadąc do Moskwy minister III Rzeszy stawia siebie w pozycji nieco upokarzającej. Kancelarz Hitler, który głosił, że jego misją historyczną jest niszczenie bolszewizmu, teraz wysyła posła na Kreml z niskimi pokłonami. Makabryczność tej sytuacji odczuje opinia niemiecka.

Tylko ostateczna konieczność może zmusić do takiej eskapady. Ze ostateczność podobna już zaistniała nie ulega wątpliwości.

Partner włoski buntuje się, nie chce wojować o Gdańsk. Właśnie społeczeństwo też szczerze pragnie pokoju. A tymczasem Polska — Francja — Anglia nie mają zamiaru kapitulować. Jak pisano w prasie warszawskiej, od wrzasku nie rozsypią się mur Jerycha.

Dlatego Niemcy zdobywają się na gest ostateczny. Myślą, że może nareszcie zastraszą. A przecie nie zastraszają.

I napróżno się trefi biedny Ribbentrop. Tse.

## Anglia i Francja w pogotowiu

### Ostatnie wypadki nie wpłynęły na moc zobowiązań wobec Polski

LONDYN, (Pat). Parlament został zwołany na czwartek

LONDYN (Pat). Ogłoszono następujący komunikat oficjalny: Gabinet brytyjski na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzył wszechstronnie sytuację międzynarodową. Po przejrzeniu otrzymanych dodatkowych raportów, dotyczących wojskowych posunięć w Niemczech, gabinet zajął stanowisko w sprawie wiadomości o pakcie nieagresji, który ma być zawarty pomiędzy Niemcami a Sowiecami. RZĄD BRYTYJSKI BEZ WAHANIA POSTANOWIŁ, IŻ PODOBNE WYDARZENIE W ŻADNEJ MIERZE NIE MOŻE WPŁYNĄĆ NA ZOBOWIĄZANIA W. BRYTANII W STOSUNKU DO POLSKI o których wielokrotnie mówiono w publicznych oświadczeniach i które rząd brytyjski jest zdecydowany wypełnić.

Parlament został zwołany na naj-

bliższy czwartek. Rząd zamierza przeprowadzić tegoż dnia przez obie Izby USTAWĘ O ZWYCZAJNYCH PEŁNOMOCNICTWACH, DOTYCZĄCYCH OBRONY. Następnym tego będzie umożliwienie rządu i niezawodnego wydania koniecznych zarządzeń, jeżeli tego będzie wymagała sytuacja. Jednocześnie powzięto zarządzenia, podyktowane przez ostrożność. Zostały one wydane przez odwołanie resorty i dotyczą np. POWOŁANIA PEWNYCH KATEGORII PERSONELU MARYNARKI WOJENNEJ, ARMII, LOTNICTWA, OBRONY PRZECIWOLOTNICZEJ I OBRONY CYWILNEJ.

Wydane również zarządzenia obejmujące pewną kategorię spraw, związanych z eksportem angielskich głównych surowców i artykułów przemysłowych.

Powinowały te zarządzenia, podyktowane przez ostrożność, które

rząd uważa za konieczne w obecnej chwili, rząd brytyjski trwa przy poglądzie, iż w TRUDNOŚCIACH, JA-

### Komunikat Tassa

MOSKWA (Pat). Agencja Tasa do nosi: Po zawarciu sowiecko - niemieckiego układu handlowo - kredytowego wylania się kwestia poprawy stosunków politycznych między Rzeszą i ZSRR dokonana w tej mierze wymiana poglądów między rządami sowieckim i niemieckim pozwoliła stwierdzić istnienie „woli obu stron do złagodzenia napięcia w ich wzajemnych stosunkach, usunięcia groźby wojny i zawarcia paktu nieagresji.”

Celem nawiązania odpowiednich rozmów przybędzie w tych dniach do Moskwy minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop.

### Ribbentrop już poleciał do Moskwy

BERLIN (Pat). Minister Ribbentrop odleciał samolotem do Moskwy, dokąd przybędzie, po spędzeniu nocy w Królewie, dziś około południa.

Wśród osób towarzyszących min. Ribbentropowi znajduje się podsekretarz stanu Gans, kierownik departamentu prawnego M. S. Z. Rzeszy. Podróż odbywa się na wielkim samolocie niemieckim „Otto Wulf Condor”.

W Moskwie zamieszka min. Ribbentrop w gmachu b. poselstwa austriackiego.

### Pogotowie w Grecji i Holandii

ATENY (Pat). Aténska Agencja Telegraficzna ogłasza komunikat ministrów wojny, powołujący na ewentualne wszystkie oficerów rezerwy zarówno broni, jak i służb, którzy odbywali swą obowiązkową służbę wojskową w latach 1935 i 1936.

KIE POWSTAŁY MIĘDZY NIEMCAMI A POLSKĄ NIE ZACHODZI NIKTAKIEGO CO MOGŁOBY USPRAWIEDLIWIĆ UŻYCIE SIŁY, pociągając ją do stworzenia tych warunków, ale GDYBY POMIMO JEGO WYSIŁKÓW, INNI NALEGAŁI NA UŻYCIE SIŁY, W. BRYTANIA, JEST GOTOWA I ZDECYDOWANA PRZECIWSTAWIĆ SIĘ TEMU AŻ DO OSTATECZNOŚCI.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa do nosi, że po zakończeniu się posiedzenia gabinetu francuskiego wydany został następujący komunikat:

„Rada gabinetowa zebrała się o godz. 17 pod przewodnictwem premiera Daladier w gmachu ministerstwa wojny. Rada zbadała sytuację międzynarodową, rozpatrując nadesłane rządowi raporty przez przedstawicieli Francji zagranicą. Rada zatwierdziła instrukcje, które zostały natychmiast przesłane ambasadorom Francji zagranicą.”

Po posiedzeniu rady gabinetowej premier DALADIER ODDYŁ DŁUŻSZA ROZMOWĘ Z GEN. GAMELIN. Rada ministrów zbierze się w czwartek rano w pałacu Elizejskim.

### Ocera w Warszawie

#### Pakt formalnie zwięza za' res stosun' ów

WARSZAWA, (Oel. wł.). Wobec informacji z Berlina i z Moskwy o rokowaniach w sprawie paktu o nieagresji w polskich kołach międzynarodowych mówią, że wiadomości te nie stanowią dla polityki polskiej żadnej niespodzianki. Nasze czynniki międzynarodowe w czasie rokowań francusko-brytyjsko-sowieckich, trwających od kilku miesięcy, niejednokrotnie wskazywały na możliwość różnych zwrotów i skoków w tych rozmowach. Opinię taką wyrażono w Warszawie niezależnie od tego, że stosunki polsko-sowieckie rozwijają się normalnie w ramach istniejących układów.

Najbardziej zaskoczono są, według tutejszej opinii, delegacje zachodnio-europejskie metodą, którą w danym razie zastosowano.

Co się tyczy treści przyszłego układu, to zarówno Warszawa, jak Londyn i Paryż, zapatrują się na nią spokojnie. Trzeba pamiętać, że formalnie pomiędzy Niemcami a Sowiecami obowiązywał, dotychczas pakt rapallski z 1922 r. i berliński z 1926 r. Oba one mówiły o stosunkach przyjacielskich. Formalnie więc pakt o nieagresji zakres stosunkowo zwięza. Chodzi o to, nie jaka jest forma, a o to, jaka będzie w nią włożona treść.

W każdym razie nie zmienia to postawy Polski, która, jak mówią czynniki międzynarodowe w swoich rachubach nie liczyła ani na pomoc zbrojną Sowieców, ani na pomoc ekonomiczną.



Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Kto z pisarzy litewskich przyjedzie do Polski

Skład delegacji pisarzy litewskich, która przybędzie na exhumację zwłok i p. Bilunasa i na uroczystości ku czci Słowackiego w Krzemieńcu, będzie następująca: prezes stow. pisarzy Liudas Gira z małżonką, członek zarządu Kazys Indura i prof. Mikolaitis Putikas.

Możliwe, że oprócz tych 3 osób w delegacji weźmie udział prof. Sruogi i p. Zofia Czurlonene. Udział ostatnich 2-ech osób nie jest dotychczas przesądzony.

Urzędówka gdańska i uczniaki

Z Gdańska donoszą, że wczoraj w mieście rozrzucono nową serię ulotek antyhitlerowskich, wymierzonych tym razem przeciw władzom sennatu i partii w kościele katolickim. W ulotce powiedziano: „pragniemy swobodnie modlić się i chodzić do kościołów, wychowywać dzieci w wierze ojców”.

W „Danziger Vorposten” ukazała się notatka, grożąca uczniom polskim batami za to, że jakoby grupka uczniów polskiej szkoły handlowej powiedziała sprzedawczyni „Vorposten”, że ta gazeta nadaje się nie do czytania, lecz do innych wiadomych celów.

Rozmowy wojskowe angielsko - francusko - sowieckie nie będą przerwane

MOSKWA, (Pat). W sowieckich kołach oficjalnych oświadczone korespondentem zagranicznym, iż podpisanie paktu nieagresji z Niemcami nie wyklucza bynajmniej kontynuowania rozpoczętych rokowań z delegacjami Anglii i Francji. Zawarcie paktu nieagresji z Niemcami pozostaje w zgo-

dzie z zasadą polityki sowieckiej utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi państwami bez względu na ich ustrój oraz dążenia do utrzymania pokoju. Zgodnie z tą zasadą Sowjety prowadzą rokowania z Anglią i Francją celem uniemożliwienia agresji.

Rzecznik narkomdzietu dodał, że w zasadzie każdy pakt o nieagresji zawiera klauzulę, iż w razie ataku na państwo trzecie pakt przestaje automatycznie obowiązywać.

Olbrzymie wrażenie w Japonii

TOKIO, (Pat). Agencja Domei w następujący sposób ujmuje reakcję jaką wiadomość ta wywołała w japońskich kołach rządowych. 1) Chociaż oświadczając, iż pakt o nieagresji sowiecko-niemiecki sam przez się nie ma być sprzecznym z paktem antykominternowskim, należy wyrazić ubolewanie, iż rząd niemiecki powziął po-

dobną decyzję całkowicie nieoczekiwaną. Jest to tym bardziej godne ubolewania iż Niemcy i Japonia łączą przyjazne stosunki.

2) Gabinet tokijski będzie musiał ponownie rozpatrzyć sytuację europejską, aby przystosować swe postępowanie do nowej sytuacji jaka powstała z powodu

inicyjatywy niemieckiej.

3) Rząd japoński postanowił zająć wyjaśnić co do istotnych zamiarów rządu niemieckiego, by niezwłocznie potem zwołać konferencję 5 ministrów w celu zdecydowania jakim będzie stanowisko japońskie wobec projektu paktu niemiecko-sowieckiego.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU KRZYŻACY Nieśmiertelne dzieło HENRYKA SIENKIEWICZA za Zł 3.- (trzy) Każdy setny nabywca „Krzyżaków” otrzyma bezpłatnie (kwartalną, półroczną) prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Lwów, Ossolińskich 11) za Zł 10.- (dziesięć), z katalogu dołączonego do każdego egzemplarza „Krzyżaków”. Ważna do 23 września 1939 r. (Wypełnić i wyciąć) Proszę o nadesłanie \_\_\_\_\_ egzempl. „Krzyżaków” Sienkiewicza po Zł 3.- tj. razem Zł \_\_\_\_\_ Kwotę przekazuję czekiem P. K. O. Nr 141.599. Imię i nazwisko \_\_\_\_\_ Dokładny adres \_\_\_\_\_ (Kurjer Wileński)

Horyniec-Zdrój Sezon czatoroczny

Leczy reumatyzm, artretyzm, wszelkie schorzenia stawowe, gośćcowe, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany zapalne, choroby kobiece, stany zapalne przymocza, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlica. Lanie ryczałty — w sezonie II od st. 164 — 21 dni, mieszkanie, utrzymanie 4 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa. Stacja kolejowa w miejsc. pow. Łańcut, woj. lwowski. Na linii kol. Jarosław — Rawa Ruska.

Początek roku szkolnego 4.IX

WARSZAWA, (Pat). Zgodnie z zarządzeniem pana ministra WR i OP z dn. 18 sierpnia r. rok szkolny 1939/40 rozpocznie się w poniedziałek dnia 4 września br. naobcoziwem szkolnym.

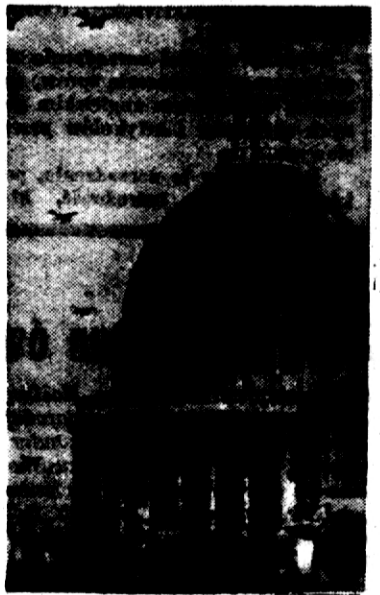
Normalne zajęcia szkolne rozpoczną się we wtorek dnia 5 września o godzinie 8 rano.

„Czystka” w hiszpańskiej „Falandze”

PARYŻ, (Pat). Jak donoszą z Madrytu, kierownictwo organizacji „Falanga” zarządziło rewizję listy członków organizacji, w odniesieniu do tych osób, które przyjęte zostały już po zakończeniu wojny do nowej.

Jak oświadczył sekretarz generalny falangi, Munoz Grande, po zakończeniu rewizji listy członków wprowadzone zostaną w życie duże ograniczenia w przyjęciu nowych członków partii, ażeby „zapewnić stronnictwu zachowanie czystości ideologicznej oraz nie dopuścić do napływu elementów niepożądanych”.

Francuskie bombowce nad kopułą katedry św. Pawła w Londynie



Eskaadra za eskaadrą przepływały francuskie bombowce nad Londynem i Anglią. Brytyjskie siły przeciwlotnicze zostały zmobilizowane i angielskie myśliwskie maszyny brały udział w obronie podczas ćwiczeń wojskowych, jakie miały niedawno miejsce na terenie całej Anglii. Na zdjęciu — francuskie bombowce w locie nad katedrą św. Pawła w Londynie.

Kiereński ożenił się z amerykańską „Królową nafty”

PARYŻ. (Obsl. Sp.) Według informacji otrzymanych w Paryżu, były prezes Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Rosji, Kiereński, przebywający ostatnio w U. S. A., wstąpił w związek małżeński z Amerykanką, Nadią, właścicielką wielkich pól naftowych i wielkiej fortuny w „Kulturkampfi” Adolfa Hitlera...

Ameryce. Pierwszy mąż obecnej żony Kiereńskiego był również Reżysjenerem z pochodzenia.

W kołach emigracji rosyjskiej wiadomość ta wywołała powszechną sensację.

Gdańscy hitlerowcy dla Polaków szykują... szpitale

Naszej prasie są obce takie metody!

„Der Danziger Vorposten” z 20 bm. zamieszcza notatkę, dobrze charakteryzującą metody hitlerowców w Gdańsku.

Czytamy tam, iż grupki uczniów polskiej szkoły handlowej w Gdańsku obraziły sprzedawczynię ulicznej „Vorposten”, mówiąc jej rzekomo, że sprzedawane przez nią pismo nadaje się nie do czytania lecz do innych wiadomych celów. Brek w pobliżu policjanta uniemożliwił im wygłębienie uczniów.

Z tego „wielkiego” (czy prawdziwego?) zdarzenia wyciąga pismo taki wniosek:

„Polakom musi się wreszcie odebrać wszelką możliwość prowokowania Niemców w Gdańsku. I nikt nie powinien się

wówczas dziwić z polskiej strony. Gdańskie szpitale są tak wielkie, że zawsze jeszcze znajdzie się kilka wolnych łóżek dla należycie obitych polskich prowokatorów”.

Jak nam donoszą, „Danziger Vorposten” nie ukrywa już faktu pobytu wojska niemieckiego w Gdańsku. Z okazji wzięcia sztandaru pułkowi Heimwehry „D. V.” zajął ulicę opis uroczystości „Znowu żołnierze w Gdańsku”. To samo pismo zamieszcza również fotografię mostu pątonowego położonego między Gdańskiem a Prusami Wschodnimi. Na koniec „D. V.” zamieszcza fotografię kompanii działek przeciwpancernych z Gdańska.

„Bitwa pod Berlinem”

Propaganda niemiecka głosi, że „honor” niemiecki nie pozostał przy Polacie. Przy różnych okazjach grają ci zapowiadają 4. rozbiór Polski.

W związku z tym organ młodzieży hitlerowskiej „Wille und Macht” zamieścił cztery rysunki. Pierwszy to mapa Europy z 1914 r., na której nie ma Polski, drugi to mapa Polski z 1916 r., trzeci z 1922 r. — reprodukcja mapy Polski w dzisiejszych granicach i czwarty, opatrzone datą 1940 i napisem „po bitwie pod Berlinem”, zawiera jedynie wielki znak zapytania.

Zdaniem piśmie taki jest program Polski, który zakończy się całkowitą naszą klęską. Pisamko hitlerowskie, zamiesz-

czając te cztery ryzykowne rysunki zamierzało być dowcipne i złośliwe zarysem, lecz nie zorientowało się, że powstał w ten sposób ciąg, oddający naturalny wzrost Państwa Polskiego. Zamknięciem ciągu może być, rzeczwiście, klęska pod Berlinem, jak była rzeź na Pism Polu i pod Grunwaldem — jeśli Hitler nowy Grunwald spowoduje...

Niemcy, jak zwykła, „wiedzą” wszystko najlepiej i naprawdę. Ulryk von Jungingen również „wiedział”, jaki będzie wynik bitwy pod Grunwaldem i dlatego ofiarował Jagielle 2 miecze oraz przygotował całe wozy postronków do krepowania więźniów.

„Czarne listy” Polaków

Terror niemiecki stosowany wobec ludności polskiej w Niemczech zaczyna przekraczać wszelkie granice, nawet jak to stosunki niemieckie. Niemcy pod tym względem przypominają Rosję Sowiecką w czasie rewolucji. Terror, skrytobójstwa, zaginięcia ludzi są na porządku dziennym.

W stosunku do ludności polskiej ogłasza się czarne listy. W Złotowie w skrzynkach SA zostały ogłoszone spisy Polaków — rodziców dzieci uczęszczających:

- 1. do Polskiego Gimnazjum w Bytomiu, 2. do szkoły polskiej w Złotowie, 3. do szkoły polskiej Złotów-Błocia, 4. do członków Towarzystwa Śpiewu „Cecylia” w Złotowie, 5. do ochronki polskiej w Złotowie, 6. uczestników Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie w r. 1934.

W spisach tych podano dokładne adresy oraz datę urodzenia wymienionych osób.

Nowa emisja srebrnego bilonu

WARSZAWA, (Pat). W dniu 22 bm. p. wicepremier minister skarbu Inż. E. Kwiatkowski w towarzystwie prezesa Banku Polskiego, p. Byrki oraz wyższych urzędników udał się na zwiedzenie mennicy państwowej.

Wysiadającego z samochodu p. wicepremiera powitał na dziedzińcu fabrycznym zarząd mennicy, przy czym dyrektor Zagrodzki złożył krótki raport, z którego wynika, że produkcja monet odbywa się w przyspieszonym tempie.

Następnie p. wicepremier z towarzyszącymi mu osobami przeprowadził lu-

strację wszystkich działów, interesując się szczegółowo stanem prac. Po wizytacji po szczegółowych działach p. wicepremier wyraził zadowolenie z pracy mennicy, która w bardzo szybkim czasie wybiła pierwszy znaczniejszy zapas bilonu z nowego transportu srebra.

W związku z tym, na mocy porozumienia, zawartego między skarbem państwa a bankiem polskim o podwyższenie emisji o 50 milionów złotych, już w najbliższych dniach rozpocznie się systematyczne i stałe nasywanie całego kraju w pieniądź zdawkowy aż do całego zaspokojenia potrzeb rynku.

Głosy prasy o pakcie

Niedawny diabeł bolszewicki mianowany będzie obecnie w Rzeszy aniołem

LONDYN, (Pat). Wieczorowa prasa londyńska zamieszcza już dłuższe komentarze na temat zamierzonego paktu niemiecko-sowieckiego.

„Evening News” stwierdza, iż w Berlinie oznajmiono w sposób kategoryczny, a w Moskwie w sposób mniej obowiązujący o spodziewanym zawarciu paktu o nieagresji. Przypominając tekst gwarancji ogłoszonej w parlamencie brytyjskim 31 marca przez premiera Chamberlaina, „Evening News” uważa za wskazane podkreślić, że porozumienie francusko-brytyjskie co do automatycznego poparcia Polski ani nie zostało uzależnione od tego, aby Rosja przystąpiła do frontu brytyjsko-francuskiego, ani też nie zostało poczynione na założeniu, że Rosja przystąpi.

„Evening News” wyraża przypuszczenie, że układ niemiecko-rosyjski wypracowany w największej możliwie tajemnicy, nie jest dziełem ostatnich kilku dni. Zapewne datuje się on z kwietnia, gdy Niemcy zerwały układ morski z W. Brytanią. Gdy Rzesza nie udało się uzyskać od W. Brytanii wolnej ręki na wschodzie Europy w zamian za pakt morski, zwróciła się ona sama na wschód do tak często potępianego przez siebie partnera Rosji. Obronne zarządzenie W. Brytanii nie były nigdy kalkulowane na podstawie kooperacji ze strony Rosji. Możliwe, że pakt nie-rosyjski wzmocnił postanowienie Niemiec zniszczenia Polski, ale nie osłabił on postanowienia W. Brytanii i Francji podtrzymać swoich zobowiązań bez względu na to co się stało — kończy „Evening News”.

Liberalny „Star” twierdzi, że w grze polityki mocarstw nie było jeszcze przykładu tak cynicznego odwrócenia polityki. Stalin którego się przez dłuższy czas opisywało jako męża stanu, który okazywał więcej zapału, aniżeli którykolwiek z demokratycznych mężów stanu do powstrzymania marszu agresji przyjmuje wyjątkowo dłoń najgroźniejszego agresora. „Star” przypomina, że prawie w wszystkich układach nieagresji, jakie Sowjety dotąd negocjowały z innymi krajami, istniała tałe klauzula pozostawiająca Rosji swobodę podjęcia akcji przeciwko drugiej stronie układu, o ile ta druga strona podejmie agresję przeciwko stronie trzeciej. Należy przeto z ostrożnym sądem oczekiwać dopóki pewne dokładniejsze dane zostaną ujawnione o tych zamierzonych rokowaniach. Naród niemiecki karmiony od lat propagandą o okrucieństwach bolszewizmu, winien być oszołomiony wkłutek tej volle face, ale opinie publiczne zmuszone zostaną do zaakceptowania starego diabła bolszewickiego, jako nowego anioła. Dla konsumpcji wewnętrznej Niemiec pakt przedstawiony być może jako posunięcie strategiczne e-

porozumienie o ileby odpowiadało niemieckim przewidywaniom byłoby tak cyniczne, że żadna ze stron tego paktu nie mogłaby posiadać dużej wiary w dobrą wolę drugiej.

PARYŻ, (Pat). Prasa popołudniowa, jak również pierwsze wypowiedzenie się francuskich kół politycznych uwidcznia, iż opinia francuska zachowuje całkowity spokój wobec sensacyjnej woltury niemieckiej i że z zimną krwią rozważa wszystkie możliwości polityczne tego wydarzenia w oczekiwaniu przede wszystkim na wyjaśnienie istotnego stanu pertraktacji niemiecko-sowieckich.

Opinie wypowiedziane ze strony francuskich kół politycznych dają się ująć w następujące punkty: 1) zapowiedziany pakt o nieagresji sowiecko-niemieckiej przekształcając całą dotychczasową ideologię, na której opierała się niemiecka polityka zagraniczna, świadczy istotnie, iż kanclerz Hitler musiał wyczuwać doskonale w jakim znajduje się impasse. To też z tej racji zdobył się na tak teatralne posunięcie, które jednak za jednym zamachem niszczy całą konstrukcję paktu antykominternowskiego.

2) pod względem prawnym zapowiedziany pakt niemiecko-sowiecki, nie wno- si nic nowego do sytuacji,

3) propaganda, jaką Trzecia Rzesza rozłącza dokoła swego instrumentu dyplomatycznego, świadczy przede wszystkim, iż zamierza się nim posłużyć w dalszej akcji zastraszenia,

4) praktyczne znaczenie paktu może być bardzo ograniczone. Z oceną należy zaczekać na opublikowanie tekstu.

K. K. O. miasta Wilna ul. Adama Mickiewicza 11 Przyjmujemy wkłady oszczędnościowe poczynając od 1 zł. Udzielamy taniego kredytu. Każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej może brać udział w KONKURSIE p. h. Każdy z książeczką KKO. Konkurs daje możliwość wygrania: samochodu, trzytygodniowej wycieczki zagraniczną, lub jednej z wielu innych nagród. Szczegóły w lokalu Kaspi. Dział wkładów przyjmuje i wypłaca bez ograniczenia kwoty od godz. 8-11 rano do 7.30 wiecz. bez przerwy. Pozostałe dni są czynne do g. 3-jej

Złóż ofiarę na FOM



# Biedni gdańszczanie

(Korespondencja własna)

Gdańsk, 20 VIII 39.

Gdy przed kilku tygodniami opuszczaliśmy Gdańsk, żył on wówczas pod hasłem tworzącego się korpusu ochotniczego. Te kilka zaledwie tygodni wystarczyło na sformowanie korpusu, umundurowanie go, uzbrojenie, motoryzowanie i wyćwiczenie, wszędzie w tempie błyskawicznym. A czas już po temu był najwyższy. Gdańsk zaczął rozmyślać. Jakież refleksje między gdańskimi policjantami, podobno nawet SS-mannami. A ma się wyowiedzieć poza Foersterem? Dłużej nie można było czekać.

Dla „podniesienia” ducha wśród gdańszczan ulokowano w środku miasta oddziały wojskowe i nuże ćwiczyć je publicznie na placach miejskich, na oczach publiczności, wozić autami po mieście, ciągnąć działka, broń maszynową, niech wszyscy widzą... nie upadają na duchu. Gdańsk jest silny! Ma 6 armatek, 14 c. k. m., 20 samochodów i tyle, tyle żołnierzy! Drżycie wrogowie! Tyle jest równi i naturalnych placów, nadających się dla ćwiczeń wojskowych do kota Gdańska, że gdyby naprawdę chodziło o wyćwiczenie żołnierza, tam właśnie ćwiczyłoby go, lecz nie o to chodzi.

Wojsko to musi być codzien oglądane przez publiczność, wystawia się więc na publiczne widowisko. Widowisko komiczne. Np. w samym środku miasta znajduje się „Gymnastikhaus”, wypchnięty obecnie po „brzo-” gowym wojskiem. Obok tych prowizorycznych koszar, przy zbiegu dość ruchliwych ulic Schusseldammu i Wallgasse znajduje się boisko szkolne gimnazjum Św. Piotra i Pawła. To właśnie boisko służy za teren głównych występów i popisów „armii” gdańskiej. Na kilkuset metrów kwadratowych powierzchni urządziła się te pokazowe występy. Żołnierze uzbrojeni od stóp do głów, w hełmach stalowych, butach podkutych, dziurawia idealnie gładkie boisko szkolne. Najbardziej nauwny obserwator rozumie, że to wszystko jest na pokaz dla publiczności, ale właśnie publiczność nie dopisuje. Gawiedź jednakże musi być. Sprowadza się więc szkoły i te zastępy publiczność. Łobuzeria szkolna wdarpuje się na żelazne sztachety, okalające boisko, by po godzinie być zastąpioną przez inną klasę lub szkołę. Dopłyły i odpłyły publiczności z pewnością w odstępach regularnych, wyznaczonych dzwonkiem szkolnym.

Pozatem ćwiczenia wojskowe w tym miejscu mają i inny jeszcze cel... nastraszyc Polaków, bo właśnie między „Gymnastikhausem”, a oym boiskiem szkolnym wznosi się „Dom Polski”. Z okien „Domu Polskiego” można dokładnie widzieć groźne postacie rycerzy spod swastyki i słyszeć tupot ich podkutych piałusów.

Z placu ćwiczeń jest bezpośrednie połączenie z „Gymnastikhausem”, żołnierze ćwiczący mogą w ciągu minuty zejść z placu do koszar, ale nie robią tego. Po ćwiczeniach zajadają 20 aut transportowych, doczepiają do nich 6 działek przeciwpancernych i 14 ckm i z wielkim hukiem i hałasem odjeżdżają najdłuższymi ulicami, by po godzinie wrócić do koszar. Mają bez zyny dość.

Cóż, kiedy gdańscy Niemiec nie jest entuzjastą, nie łatwo się poddaje

urukowi potęgi militarnej! Owe przemarsze zamiast „podnieść” na duchu — przerażają go. Rozumieją, że armaty nie pozwolą mu na spokojny handel. Więc nastraszyc go, zmusić do milczenia — oto właściwy cel demonstracji przed własnym obywatelom.

A gdańszczanie już nie chce milczeć, nie chce budować will i domów dochodowych p. Foersterowi, prosi go o opuszczenie Gdańska, zawiadania o tym listem otwartym, w obecnych

warunkach oczywiście nielegalnym, słocznym gdzie w suternach robotniczych.

Często mknące po ulicach kryte auta Gestapo, transportujące „opornych”, wprowadzają nastrój ponury.

To też gdańszczanie lubi chytkiem wymknąć się do Gdyni. Tam chętnie zobaczy film „Zeznanie szpiega” i zje dobrą, smaczną kolację. Miło w tej Gdyni, pełnej rozkrzyczanych bezrobotko letników, jasno, beztroško, bo cień swastyki już tu nie pada. Fr.

## Nowe sensacje prasy londyńskiej

# Haile Selassie wicekrólem Abisynii? Częściowa mobilizacja w Grecji i Jugostawii Wielka defilada armii tureckiej

**LONDYN. [Obel. Sp.]** Cała prasa angielska, natężyć należy wzrost napięcia w Europie, stwierdza, że Anglia już powiedziała swoje słowo. Decyzja przeciwstawienia się wszystkim siłom wroździej próbie agresji nie wymaga nowych potwierdzeń.

Dobrze poinformowany „Daily Mail” donosi, że Hitler przybył z Berchtesgaden do Berlina, gdzie odbył

KONFERENCJĘ Z PRZEDSTAWICIELAMI ARMI

i niemieckiego m. s. z. Krąży pogłoska że w konferencji wziął udział Blomberg który, według innych doniesień, wyjechał z Berlina w nieznanym kierunku.

W Niemczech, jak donosi dzienniki angielskie, odbywa się w dalszym ciągu powoływania rezerwistów oraz reorganizacja siłk milicji. Powszechną uwagę zwrócił artykuł „Timesa”, który oskarża Niemcy, podnosząc lament z powodu „polityki oszczędności”, że to Rzesza właśnie dęty do

**OKRĄŻENIA POLSKA**

Wprowadzenie wojsk niemieckich na terytorium Słowacji, pisze „Times”, jest jednym z etapów tego okrążenia.

W związku z dalszym napięciem sytuacji w Europie, Anglicy, zamieszkali w Berlinie, jak donosi prasa angielska, zaczęli masowo opuszczać Niemcy.

W prasie londyńskiej pojawiły się również wiadomości o wojskowych szarżach rządu greckiego. W Atenach, jak donosi „Reuter”, zmobilizowano kilka roczników oficerów rezerwy.

Jak wynika z ostatnich wieści nadeszłych z Biłogrodu, w najbliższym czasie ma się odbyć

**REORGANIZACJA GABINETU JUGOSŁOWIARSKIEGO.**

5 Chorwatów wejdzie do rządu. Osiągnięcia tego porozumienia oznacza wzrost odporności Jugostawii w stosunku do „osł”.

Jak przypuszczają, ostatni przyłot ministra spr. zagr. Włoch, hr. Ciano, do Ti-

rany oraz koncentracja floty włoskiej w portach Abisynii — miały charakter demonstracji przeciwko Grecji i Jugostawii. Grecja odpowiedziała zmobilizowaniem kilku roczników oficerów, Jugostawia zaś konsolidacją wewnętrzną.

Ponadto 25 sierpnia, t. zn. na dwa dni przed mową Hitlera w Tanenbergu, odbędzie się w Adrianopolu **WIELKA DEFILADA ARMII TURECKIEJ.** W defiladzie tej, jak donosi prasa angielska, weźmie udział ponad 70 tysięcy żołnierzy wszystkich rodzajów broni oraz znaczne siły lotnicze.

Sensacyjną wiadomością podaje korespondent „Reutera” z Rzymu. Donosi on mianowicie, iż ostatnio Włochy mają w Abisynii bardzo wielkie trudności. W związku z tym oraz chęcią zabezpieczyć Abisynię na wypadek wojny, Mussolini miał zwrócić się z ponenną propozycją do byłego cesarza Abisynii, negusa **HOILE SELASSIE,** któremu zaproponował tytuł... wicekróla Abisynii.

# Lublin czy Sandomierz? Przed wyborem stolicy COP-u

Struktura gospodarcza Centralnego Okręgu Przemysłowego jest tego rodzaju, że żadne z miast nie może pretendować do prymatu. Słowem nie można jeszcze nic powiedzieć o przyszłej stolicy C.O.P-u.

Jest faktem stwierdzonym, że żadne z miast, znajdujących się na terenie C.O.P., nie jest przygotowane do odegrania roli centralnego ośrodka największego centrum przemysłowego. Do tej pory wymienia się trzy miasta, które w przyszłości mogłyby spełnić zadanie stolicy C.O.P., a mianowicie: Sandomierz, Rzeszów i Lublin. Jeżeli chodzi o ilość mieszkańców miejskich, najlepiej do tej roli nadawałby się Lublin. Według jednak pierwotnego planu, Lublin znajduje się na kresach projektowanego C.O.P-u. Być może, że nadzwyczajne okoliczności spowodują przesunięcie Centralnego Okręgu Przemysłowego. W tym wypadku Lublin byłby jedynym miastem do odegrania roli stolicy C.O.P-u.

Dotychczasowy plan rozlokowania przemysłu w Centralnym Okręgu Przemysłowym wskazuje na to, że w dalszym ciągu Sandomierz jest jedynym miastem predystynowanym do roli stolicy C.O.P. Okazuje się jednak, że na to, by Sandomierz spełnił zadanie stolicy C.O.P., potrzeba najmniej dwa miliony złotych. Okazuje się bowiem, iż dla większych robót inwestycyjnych, potrzebnych dla przy stosowania miasta do nowej roli, może być jedynie majątek gminy. Dodatkową stroną w majątkowym szacunku gminy miasta Sandomierza jest fakt, że wartość gruntów tego miasta przekracza 2 miliony złotych.

Jeżeli Sandomierz istotnie ma się stać centralnym ośrodkiem C.O.P-u, trzeba pomyśleć o rozbudowie miasta w najbliższym czasie. O poważniejszej rozbudowie można mówić jedynie przy pożyczkach bezterminowych i bezprocentowych, z tym że terminy i warunki spłaty tych pożyczek zost-

ają ustalone o terminie najwcześniejszym do lat 5.

Z tego wszystkiego nie wynika jeszcze, aby dotychczasowe warunki strukturalne wskazywały na właściwy wybór stolicy C.O.P-u. Wprawdzie biura zarządów fabrycznych ulokowane są już w Sandomierzu, mimo to jednak są to warunki sztuczne, idące w parze z posunięciami, które nie są jeszcze dyktowane koniecznościami gospodarczymi.

Centralny Okręg Przemysłowy musimy że jego granice określone zostały w liczonych enuncjacjach rządowych, nie został jeszcze ustalony, póki nie określono administracyjnie terytorium, mającego być objętym przez zasięg C.O.P. Wiadomo jedynie, że granice C.O.P-u. są określone z roku na rok coraz to w innym miejscu, tym niemniej jednak, granice te mogą się zmienić równoległe do zmian, jakie ewentualnie zajdą z powodu zewnętrznych warunków politycznych.

# Pogotowie ratunkowe w sercu Afryki

Wyobraźmy sobie niezmiernie głąbię obszarów Marocka, w części przylegającej do Górnego Atlasu. Jest to kraj surowy, podzielony na kilka wielkich stref, spalony sżeszliwym żarem słońca, rujnowany przez częste tu walejące wiatry, kraj nieprzerwanej walki o byt. Mijały stulecia a życie w tym kraju ulegało prawie żadnym przeobrażeniom. Na tragicznym ekranie tych ziem wciąż odbywają się pełne dramatycznego napięcia krwawe zapasy.

## ŚWIAT FANATYZMU.

Świat ludzi pełnych zdeterminowanej odwagi i dumy, świadczącej wymownie o stuleciach wypetnionych ciężkimi walkami i dzielnym odosobnieniem. Mimo dzikości tych ludzi, można tu ujrzeć również męzczyzn, kobiet i dzieci z błyskiem ufnosci w oczach. Otaczają kulem Francuza, który przy pomocy kilku lubylczych pomocników rozbił tu w pobliżu wioski swój namiot i zamieszkał

**DZIWNE URZĄDZENIE,** przywiązane na grzbiecie mufa. W mgnieniu oka cały ambulans jest zmontowany. Rozpoczyna się przyjęcie chorych.

Z poczętku nikt nie śmie się zbliżyć. Zastępcy miejscowy szef uspokaja ludzi i przedstawi lekarza, jako potężnego czarownika.

Te skutkuje. Lekarze otoczą w całej Afryce atmosfere cudowności. Jego ruchy są śledzone naczynym poruszeniem błędnym. Po skutecznieniu zabiegów lekarskich i rozdaniu lekarstw, oddawane mu są nieledwie

## BOSKE HOLBY.

na jego cześć cała wioska tańczy stercząc rytualnie. A nieszczęśliwie, ledwo świat rozbiły się ponad osłoniętymi górami Atlasu, jak mała karawana kontynuuje swoją podróż, odprowadzając daleko e chem radosnych „ju-ju” kobiet. I lekarz, mimo całej udręki uciążliwej

drogi znajduje, że jednak życie jest piękne, a poczucie dobrze wypełnionego obowiązku wobec ogromu tej nędzy zacofanych ziem, napawa go dumą i radością.

A oto inny obrazek. Będzie to np. Kongo, Kamerun czy Rodajja. Ziemia pokryta tu jest przebogatą i różnobarwną roślinnością. Porasta ona brzozi rzek, wije wśród gęszczyż dzungli i stwarza niezapomniany, czarujący widok. Krajobraz przypomina jakby piękne drzeworyty, przedstawiające sceny ze Starożytności i wszystko to, co nam on opowiada e raju ziemskim, o „latach szczęśliwych” ludzkości.

Atoli obrazek ten pod swym pięknym przykryciem kryje w sobie barzdenną nędzę i milczenie.

## TEDY PRZESZŁA MUCHA TSE-TSE.

Jest to w ognisku szkodliwej choroby — śpiączki. Lecz i tu ujrzymy wszędzie zbożne dzieło cywilizacyjne białego człowieka. Lekarze białgijscy, francuscy, angielscy przy pomocy różnych misyj chrześcijańskich, raz po raz, krok za krokiem, ograniczają pole działania tego niebezpiecznego owadu.

Ambulansy lekarskie wędrują z wioski do wioski, przy pomocy miejscowych kacyków, zbierają w szereg podjezdzoną o chorobę ludność i przystępują do odbiora i zbadania treści żołądkowej.

## Młodzi i

**SPECIALNIE PRZESZKOLENI TUBYLCY** będąc treść tę pod mikroskopem i w wypadku stwierdzenia choroby czynią na czarnej skórze pacjenta odpowiedni znak rozpoznawczy biały kład. Znak ten jest jednocześnie znakiem stosownego leczenia.

Jeszcze słoneczkowe niedawno, w Dolnej Gwinei i w jej okolicy, Konakrze, żółta febra zberała corocznie obfite żniwo śmiertli. Głównymi źródłami zarzasków chorobobówezych były rosnące tu zielone mangowca. Owoc te, pachnące łos pentym, były, i dziś są jeszcze, najbardziej ulubionym przysmakiem ludności. Ale wyjątkowo z drzew mangowczych i ich gałęzi szarżowały w sobie wodę, która aniżeli, pomagała motylom się rozmnażać.

Spokrzegawca oko uczonego wnet doszregle zrodło zarazy i wnet znaleziono na to zło skuteczný środek zapobiegawczy. Dzik

## Wileńskiem

# Przedziwna „zasada” wileńskiego kupiectwa

Dude się w Wilnie opowiada i plase o konieczności podnieść gospodarczego sta na I. sw. „Polski B” czy nawet „C”, do któ rej należa się między innymi, a może nawet przede wszystkim Wileńszczanie.

Wolnala najsupelniej słuszne. Dyskusja na ten temat jest zbędna. Zastrzeżenia budzi natomiast co innego.

Mówi się na przykład: „Mamy świetne możliwości wykania rynków zbytu dla ory gdańskich, pięknych i... takich produktów naszego przemysłu ludowego!” Ild.

I mów trucha powiedzieć okazuje. Ale... Dla ilustracji owego „nie” — następujący obrazek.

...Moi znajomi z Katowic, będąc niedawno w Wilnie, zainteressowali się tutajszymi tkaninami. Bardzo im się podobały. Słyszałem wiele słów szaczonego mełwyty.

Przed kilku dniami otrzymałem od nich list. Proszą mnie, abym im przysłał próbki tkanin wileńskich, możliwie jak najwięcej, gdyż sprawniają sobie umebłowanie salonu, który chcą urządzić „po wileńsku”. Znaczącą przy tym, że prawdopodobnie na tkaniny te znajdzie się w Katowicach więcej amatorów wśród ich przyjaciół i znajomych — chcą więc mieć również adresy sklepów z tymi wyrobami.

Wczoraj wybrałem się do jednego z najbardziej przemyślnego ludowego. Wyjaśniłem, o co mi idzie, i proszę o kilka kawalków poszczególnych wzorów. Wybrałem już trzy, gdy nagle coś, o czym się w tym właśnie momencie dowiaduję, psuje całą akromną, za początek zresztą tylko transakcję.

Otóż sprzedawca wyjął, że za każdą kawalkę, który wybrałem, liczy mi po... 1 złotym. Dosłownie: jeden złoty na 10 centymetrów materiału, kosztującego w tym sklepie 3 zł za metr (nota bene, za Kasztuku czy w szwajcarskim kramie ten sam materiał można kupić po 1.50 zł — 1.80 zł za metr) — a więc zamiast 30 groszy!!! Moje szczerze zdziwienie a późniejsi protesty nie miały pomocy.

Nie jestem handlarzem z zawodu i han del nie pojmuję mnie ale tego rodzaju postawienie sprawy genus prowadzącą hazard ludowy w środowisku Wilna tak mi się zdawało i (nie)nie) wleciało, że postanowiłem uciec, na czym owa „arginał na karkołono kupiectwa” polega. I w trakcie takiego targu natychmiast rzucił prosto — rewelacyjną. A przynajmniej wartość tego „by się się szacowały” „przedziej” czy siki, którym rozwój i racjonalizacja handlu w Wileńszczanie ledy na cwen.

Było to wyjaśnienie: „Prócz państwa, w naszej branży (t. zw. handlu tkaninami wileńskimi) jest już taki ogólny (?) zwyczaj, że na próbki tkaniny po „mówce”.

Cóż za opór! — przede wszystkim dla słusznych jest — szkodliwa zasada! Złotyż zamiast 30 groszy daję, że próbki?”

Gdy zdarzyło mi się kiedyś w pewnym sklepie na Słupsk (a więc tam, gdzie organizacja handlu może być przykłałem dla Wilna) zażądać próbek jakichś materiałów — wręczono mi ledy trzy razy tyle, ile chciałem, nie licząc mi za to ani grosza. Słuchający tam (ogólnie) taką wiadomość rozmarzają doskonałe, że próbki są najlepszą zachętą dowaru.

Ja wczoraj nie miałem pretensji do otrzymania próbek za darmo lecz chciałem, aby mi polecono cenę, odpowiadającą ich wartości — a więc 30 groszy. Maszaleu natomiast zapłacił trzy złote.

Moi znajomi z Katowic będąc się muszeli teraz dobrać zastanowić przed nowym nie analizm wyjątkiem na próbki. A może z salonu „po wileńsku” zrezygnują?..

Złg. C.

## WYDRĄŻENIA TYCH MONGOWCÓW WYPELNIŁ CEMENT

ludzie słonecznie doposażone i zamknięte obęczy z błęchy. W Konakrze dziś nie ma żółtej febrzy i ludność kładzie się spać nawet bez siatek przeciwmoskwicznych.

Dziesiątki tysięcy czarnych błogosławili „czary” białych lekarzy, ojców miłojęgry, sióstr miłosierdzia i wielu innych pracowników tej prawdziwej

## „ARAB ZBRAWIENIA”.

Ci słowni prawnicy wielkiego dzieła cywilizacyjnego w sercu Afryki, w świecie dziczyńskich jeszcze wierzoz i nierzadnie okrutnych praktyk szamańskich, pracują bez rozgłosu, bez reklam i szlęgują w pełni na miarę bohaterów. Cywilizacja europejska, której symbolom były trzechsłoniowe łowy na „czarny towar”, po okresie dzikiej, bezwzględnej eksploatacji Czarnego Lądu, rehabilituje się dziś legitymując wielkich usług, ed-dampch temu do niedawna zapominanemu kontynentowi, usług, które, jak podniósł na niedawno odbyłym w Algierze kongresie eucharystycznym kardynał Vandier, „zblizły człowieka do człowieka, zbliżyły go do Boga”.

A. L.



# Nożycami przez prasę

## BANKRUKTWO FINANSOWE NIEMIEC.

„Czas” w depeszy własnej z Berlina przynosi informacje o katastrofalnym stanie finansów niemieckich

W kołach finansowych krąży pogłoska, że dr Schacht był ostatnio wezwany do Niemiec i przyjęty został w największej tajemnicy przez kanclerza Hitlera w Berchtesgaden. W kołach tych panuje opinia, że jedynie bezwzględne metody dra Schachta mogłyby uratować Rzeszę przed katastrofą

Obawy co do przyszłego losu finansów niemieckich są uzasadnione bardzo znacznym wzrostem obrotów biletów, wykazaniem przez bilans Reichsbanku. W dniu 31 lipca br. obrot ten osiągnął 11,2 miliarda Rm., czyli o 2,5 miliarda więcej niż przed rokiem.

Do sumy powyższej dodać należy około 2 miliardów bonów podatkowych, które stanowią surogat pieniądza, mający ukryć inflację.

Struba podatkowa została już przysposobiona Niemiec z zagranicą w ciżnię do ostatnich granic. Obroty ciągu ostatniego półrocza skurczyły się bardzo, gdyż przede wszystkim wolały to nastroje wrogie dla III Rzeszy i bokółt mniej lub bardziej wyraźny i oficjalny towarów niemieckich, w in. amerykańską cła prohibicyjne.

Jednocześnie zaś jakość produkcji niemieckiej przez używanie maksymalnej ilości namiatku pogorszyła się.

Budżet na r. 1939 przewiduje dochody podatkowe w wysokości 22 pół miliarda Rm. Tym czasem wydatki, które trudno ustalić, już w r. ub. przekroczyły 40 miliardów marek. Rok bieżący, rok maksymalnego natężenia zbrojeń, wymaga sum znacznie, o połowę przynajmniej większych, tj. około 60 miliardów, czyli niedobór 40 miliardów.

Tak przynajmniej twierdzą na podstawie informacji, fachowców w tutejszych kołach obserwatorów zagranicznych. Jedynym bodaj źródłem na pokrycie tej astronomicznej cyfry wydatków jest maszyna drukarska, a więc inflacja, uatworzona co prawda przez zasadniczą zmianę statutu Reichsbanku. Owa zmiana nie mogła jednak zmienić zasadniczych i naturalnych praw ekonomicznych. Dlatego też kłopot finansowy niemiecki stał się bardzo zaniepokojone obecnym stanem rzeczy, który grozi Niemcom całkowitą ruiną gospodarczą.

Niepokój ten wzrósł jeszcze na wiadomość o wezwaniu Schachta do Berchtesgaden, gdyż nie spodziewają się, by ten „cudotwórca” zdołał uratować sytuację. Natomiast podróż to jest pośrednim potwierdzeniem katastrofalnego położenia III Rzeszy.

Lada chwila napięta struna zbrojeńowa pęknie. Zabawa w straszanie Polski jest jednak bardzo kosztowna.

### WZROST DROŻYZNY WE WŁOSZACH.

Drogo kosztuje piękną Italię zabawa w „os”. „Kurier Polski” informuje nas o tym na podstawie danych prasy włoskiej.

Przedstawiciele włoskich ster gospodarczych zwracają uwagę na niekorzystny rezultat istnienia „osi”, a mianowicie na upadek turystyki we Włoszech. Przed dwoma laty, dochody turystyki zagranicznej pokrywały dwie trzecie deficytu obrotów handlowych. Obecnie, nietylko nie ma turystów z krajów wolnodeltowych, jak Stany Zjednoczone, Francja i Anglia, ale nie przybywają oni także z krajów, z którymi Włochy mają specjalne umowy turystyczno-clearingowe, jak np. Polska.

Zmalał również znacznie dochód turystyczny z Niemiec, zresztą budzący podród zainteresowania czynników szereg zarządców niwry gospodarczej i pozagospodarczej.

A tymczasem drożyzna roślinie coraz bardziej. Wzrastają przede wszystkim ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Ceny kartofli we Włoszech podniosły się w tym czasie (maj 1938 — maj 1939) o 28,2 proc.; fasoli o 20,5 proc.; chleba o 10,6 proc.; makaronu 10,8 proc.; jaj 13,3 proc.; masła 23,1 proc.; w mniejszym już stopniu podniosły się ceny za smalec (8,5 proc.); słoninę (8,9 proc.); mięsa, oliwy itp.

MUSIMY WYGRAĆ WOJNĘ NERWÓW.

„W. Dz. Narodowy” zwraca uwagę

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

gę na metody niemieckie w t. zw. „wojnie nerwów”.

A teraz o tej wojnie nerwów! Nie jest to, zdaniem naszym, zagadnienie kto ma silniejsze nerwy, lecz kto ma silniejszy charakter. Mniejsza jednak o nazwę. W takiej próbie wytrzymałości jest rzeczą najważniejszą nie dać się wpełznąć przeciwnikowi w stan myślowy i uczuciowy dla niego dogodny.

Otóż pozwalamy sobie stwierdzić, że dla Niemiec jest dogodna utrzymywanie szerokiej opinii w Polsce w stanie ciągłego napięcia, w stanie ciągłego oczekiwania na jakiegoś „sensacyjnego” posunięcia politycznego czy wojskowego Niemiec.

Nie widzimy u kierowników polityki niemieckiej wielkiej siły umysłowej, nie możemy dostatecznie „demonizować” w ich postępowaniu. Są ludźmi zwykłymi, bardzo nawet zwykłymi ludźmi. Rozumują, kalkulują i grają zresztą na błędach swych partnerów. O! i wszystko. Wystarczy nieco zdrowego rozsądku i spokoju, tak zwyczajnego spokoju, by ocenili co Niemcy mogą, by przewidzieć, co zrobić muszą, zanim podejmą decydujące kroki w stosunku do Polski.

I dlatego sądzimy, że tydzień obecny nie jest wcale decydujący i że nie należy się spodziewać żadnych „sensacyjnych” wystąpienia niemieckich.

Polska jest, jak była zawsze, najmniej przejmującym się niebezpieczeństwem krajem na świecie: W czasach normalnych, to był nasz minus, ale w czasie wojny nerwów, to nasz wielki plus.

### CO SIĘ DZIEJE W HISPANII?

„Kurier Warszawski” zadaje pytanie, jak daleka jest jeszcze Hiszpania od konsolidacji?

Minimalnym programem dyplomacji włoskiej jest zapewnienie sobie na wypadek konfliktu przynajmniej tymczasowej neutralności Hiszpanii, co objawiało się w zmobilizowaniu na Pirenejach kilku dobrze uzbrojonych dywizji w celu związania pewnych sił francuskich odstępnie baz morskich na Balearach oraz w portach śródziemnomorskich floty mocarstw totalnych.

Jednak stosunki między obu państwami nie dojdą do kompletnego skryształowania wewnętrznego, dopóki nie wyjdzie się wewnątrz sytuacji Hiszpanii. Obserwując ją z Rzymu, wydaje się więcej, niż pewna, że młody ustrój totalny gen. Franco jeszcze daleki jest od okrzepnięcia i ambicja przywódców są nadmiernie wybujałe. W Hiszpanii trudno chyba dziś mówić o jakimś ideologicznym rozprężeniu i walkach między ultraradykalnymi nacjonalistami z Falangą i monarchistami z Requetem, czy eks-członkami partji lewicowych albo czerwonych. To jeszcze być może, przyjdzie, ale na razie, jak zazwyczaj bywa po wyczerpującej i długiej wojnie, Hiszpania przechodzi okres „opierzania” ideologii. Kryzys obecny jest raczej kryzysem osobistych ambicji niektórych przywódców oraz ich satelitów.

Hiszpania jest krajem najbardziej wybujałego indywidualizmu politycznego. Konsolidacja nie jest jeszcze wydarzeniem bliskim w tym kraju.

**Woda Gorka Mersyńska** — sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stołka. Żądać w aptekach i składach aptecznych

**Obsługa specjalna „Kurjera Wil.” z Kowna**

## Niemcy wypierają W. Brytanię z rynku litewskiego

KOWNO. Ogłoszone ostatnio dane, dotyczące litewskiego handlu zagranicznego na pierwsze półrocze h. r., wskazują, iż Rosjanie dąży do odcykania na rynku litewskim dominującego stanowiska, utraconego w roku 1934 na rzecz Wielkiej Brytanii.

W omawianym okresie mianowicie eksport litewski do Anglii wynosił 43,8 mil. litów wobec 47,1 mil. litów w pierwszym półroczu 1938 r., import zaś towarów angielskich do Litwy — 27,3 mil. litów wobec 34,7 mil. litów w r. ub.

## Na Targi Królewskie wyjechało 200 osób na Targi Północne — 0

KOWNO. Na otwarcie 27 Niemieckich Targów Północnych wyjechało z Kowna do Królewa ok. 200 osób. Poważnie obawiamy się, że światła oficjalnego i gospodarczego z prozorem Izby Handlowej - Przemysłowej i Rzeźniarskiej p. Kurkauskasem na czele, udają się tam wycieczka Litewskiego Związku

## Jeszcze 7 nauczycieli litewskich z Polski

KOWNO. W sobotę wieczorem przybyło do Kowna jeszcze 7 nauczycieli litewskich z Polski, którzy przyłączyli się do bawiącej

## Otwarcie V Targów Północnych w Wilnie



Wiceminister A. Rose w towarzystwie dyrektora Targów Północnych Puchalskiego i wicedyrektora Izby Przem.-Handlowej w Wilnie Szydłowskiego zwiedza teren V Targów Północnych w Wilnie.

### Piszą do nas...

## Co łączy nas, cywilów, z wojskiem

Z dala od Wilna, po przez „Kurier Wileński”, dowiedziałem się o święcie Waleńskich Dywizji Legionów i to przypomniało mi stosunek nas, cywilów, do wojska.

Zanim jeszcze wytworzył się piękny zwyczaj witania wojsk wracających z manewrów przez dziesiątki szkolną i społeczeństw, matka, moja, siostry moje, wychodziły zawsze na powitanie wracających z manewrów żołnierzy. Rzucali im kwiaty pod stopy, rzucali je szeregowym, rzucały oficerom, ale jeśli wśród wracających żołnierzy był major, rzucały pod jego stopy kwiaty.

Bluzkę „nasze mi”? Opatrzcie.

W 1920 r. Nowy Dwór pod Grodnem zajęli bolszewicy. Matka moja wraz z kilkorgiem nieletnich dzieci zapędzona do piekarni bolszewickiej, ojca do pracy z siekierą czy łopatą. Pracowali po kilkanaście godzin dziennie o głodzie i drzeli o swe życie bo przecież trzech synów do polskiego wojska wysłali. Zrykanem, upokorzeniem, a nawet czasem szlachetcom nie było końca. I oto, gdy czuli się już niemal startymi z powie rzedni życia, do Nowego Dworu wpadł major polski z oddziałem wojska. Uratował ich życie, przyniósł wyzwolenie. Nie zdążyli nawet spytać o nazwisko wybawcy.

Mijały lata a pamięć o wybawcy majorze była w rodzinie zawsze żywa. Wdzięczność należąca majorowi wybawcy okazywano żołnierzom, in nym majorom.

Traf chciał, że przeczytałem „Historię 5 p. p. Leg.”, z której dowiedziałem się, że wypadł na Nowy Dwór w 1920 r. prowadził major artylerii, Wincenty Kowalski. Ucieszyliśmy się wszyscy w rodzinie, znalaliśmy już nazwisko wybawcy, ale znalazłmy jeszcze osoby. I znowu kiedyś wyczytałam w „Kurjerze Wileńskim” że dowódcą Dywizji Legionów w Wilnie został pułkownik Kowalski. Może to nasz wybawca pomyślałem.

Przy pierwszej bytności w Wilnie potwierdziłem: moje przypuszczenie. Zaprzagnąłem teraz ujrzeć, poznać, wyrazić wdzięczność imieniem całej

rodziny. W przejeździe przez Wilno zaszedłem do D-wa Dywizji dowiedzieć się, czy będę mógł dostać się do d-cy.

Gdzieś na dnie zapakowanej walizki miałem ciemne ubranie, własną brzytwę, ale przecież szedłem tylko dowiedzieć się, czy będę przyjęty — więc w jakimś ubranku wyszarpałem, nieogolony. Oficer dyżurny spytał mnie o cel wizyty.

Po upływie może pół godziny otworzyły się drzwi, dyżurny oficer z ukłonem odwiadał: „Pan Dowódca Dywizji czeka”. Więc mam wejść? Już saraz? — Ucieszem ramieniem pod nieogolonym zarostem.

— Włóż to Pan, Panie Generale, prowadził wypad na Nowy Dwór w 1920 roku? To Pan uratował moją rodzinę? Dzięki na serdeczniejase.

— Mikołaj, odrzekł Pan General, że służąc Polsce, wypełniając moje żołnierskie zadanie, mogłem wywiązać się rodzinnie pańskiej tę przysługę. A ile rodzina w Polsce dostała takich przysług od żołnierza polskiego?

— Panie Generale, te kwiaty wdzięczności, rzucał pod stopy szarym żołnierzom, wręczane oficerom, w poszukiwaniu niezanego wy bawcy majora, były dla Pana.

W dniu święta Waleńskich Dywizji Legionów z „miasta, która niegdys było miastem” — z Gdańska — rzucał Ci, pod Twe stopy, kwiaty wdzięczności, szczęśliwy, że znam swego wybawcy.

A ile to ludzi szuka jeszcze swych wybawców, gdzie na powitanie wzdęgi odziesiąt wojskowego, rzuca kwiaty pod stopy, oddając hołd swym nieznanym wybawcom. I to właśnie najjaśniejszemu światłu armii.

ALFRED KOLATOR

## Grodzieńszczyzna obfita w źródła mineralne

W kilku miejscowościach na terenie Grodzieńszczyzny odkryto ostatnio źródła siarczane o właściwościach le-

## 9 nowych szkół w pow. wil.-trockim

Powiat wil.-trocki wykazuje w roku bież. dużą ruchliwość inwestycyjną. Obecnie w trakcie budowy znajduje się 9 szkół powszechnych, a mianowicie: w Bujwizdach, Szumsku, W. Sołęcznikach, Mejszagoła, Rzeszy, w Trokach i 3 szkoły na terenie gm. rudziskiej.

Ponadto buduje się ośrodek zdrowia w Podbrodziu, 3 domy ludowe: w Niemenczyźnie, Pikieliszkach i Podbrzeziu, oraz 2 domy społeczne w Rudziszkach i M. Sołęcznikach.

## Gruźlica i tyfus b. zuszny

W ostatnim tygodniu wzrosła liczba wypadków tyfusu brzuszego. W czasie tym zachorowało 6 osób. Zmarły 2. Ponadto duże spustoszenia robi gruźlica. W ciągu ub. tygodnia zainfektowano 14 wypadków nowych zachorowań i 7 zgonów.

Z innych chorób zakaźnych notowano następujące: tyfus plamisty 2; czerwotka 1; płonica 2; błonica 3; odra 1; róża 1, krztusiec 1 i zarażenie jadłem wciślikowym 2.

Ogółem chorowały 32 osoby. Zmarło 9.

## Wiadomości radowe

### „GODZINA CISZY” PRUSA w teatrze wyobraźni.

Mikrofon „teatru wyobraźni” zgromadził się we środę, o godz. 22.25, przy odbiorcach, by wysłuchać radiofonizacji pięknej noweli Bolesława Prusa, p. t. „Godzina ciszy”. Utwór ten radiofonizowała Janina Hermanowiczowa.

### NOCNE LOTY.

Nasze pokolenie, uśpiawszy słowa „nocne loty”, wybrał sobie saraz raidy eskadry samolotów, bombardujących stolicę wroga. Ale przecież nocne loty odbywają się od czasów niepamiętnych, a także od chwili ukazania się pierwszych istot zoologicznych w akryzja. O nich to wiałe, o ptakach czy nietoperzach, przecinających cięchem sygnalizowanym lotem mroczne niebo, opowie nam Władysław Wysocki we czwartek, o godz. 17.30.

### RECITAL FORTEPIANOWY.

Czwartkowy recital fortepianowy Władysława Trockiego wypełni Sonata Es-dur, op. 7, Beethovena, której budowa niezmiernie swarta i śmiała w konstrukcji, o charakterze wirtuozowskim i pięknej linii melodyjnej, zwłaszcza w pełnym wyrazie dramatycznym Largo a także w części końcowej, urozmaiconej subtelnymi wariantami głównego tematu, wzbudza mowne zdziwienie, że to dzieło tak rzadko bywa grwane na koncertach.

Początek recitalu wyznaczony na godz. 17.40.

## SPECJALNY TYP LATARNI dla zaułków starego Wilna

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium Zarz. Miejskiego. Na posiedzeniu przyjęto protokół komisji do oceny prac w konkursie na model latarni dla zaułków starego Wilna.

Na konkurs nadesłano 11 prac. Zostały odznaczone i nagrodzone projekty artystów Houvalda i Medyckiej, absolwentów Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B.

## 12 stodół ze zbożem postwą pożaru

We wsi Jurewicze pow. stołpeckiego, pozostawiona bez opieki dzieci, wzniesiona pożar, w którym spłonęło 12 stodół pełnych zboża i siana.

Do gaszenia pożaru przybyło 8 oddziałów straży ogólnych. Nieświeżka spółka autobusowa wysłała niezwłocznie same chód na pomoc. Akcją ratunkową kierował komendant pow. P. P. z Żuchowicz. Zastępcę na uwagę dziwno zachowa nie ludności nie dotkniętej pożarem, choć pi zabrali swoje konie i uciekali do lasu.

W ub. tygodniu powiat Nieświeżki został nawiedzony ciężką pożarową od pirusa — we wsiach: Jakuszyca, Kopciuszczycza, Oborki, Huskowa, Terefil Juszczyca, Cielicowicz i Capra, spłonęło kilka domów. Straty ogólnie wynoszą 9 stodół ze zbożem, inwentarzem 25.500 zł.

W tymże czasie w kolonii Ogrodniki

gm. Śnów, został zabity na łące od piorka 10-letni Hryc Wincenty.

**Hotel EUROPEJSKI**  
w WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## D. świadczalna czapla z Rygi

Władzom stołpeckim dostarczono czapla, zabity w sącianku Malinówka (gm. mickuskiej). Na nodze ptaaka znajduje się obrożka z napisem, z którego wynika, że czapla została wypuszczona dla celów doświadczalnych w Rydze przez tamtejszy zakład ornitologii.



**SIERPIEN**  
**23**  
Środa

Data: Filipa  
Jutro: Bartłomiej

Wschód słońca — o. 4 m. 09  
Zachód słońca — o. 6 m. 33

posiada Zakład Meteorologii USP  
z dn. 22.VIII. 1939 r.

Cisnienie 766  
Temperatura średnia + 22  
Opad —  
Temperatura najwyższa + 30  
Wiatr: połudn.  
Temperatura najniższa + 12  
Tend. bar.: bez zmian  
Uwagi: chmurno.

## WILEŃKA

### DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30), Chruścińskiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25), Filimonowicza i Maciejowicza (Wielka 29), Piętkiewicz i Januskiewicz (Zarzeże 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szaryta (Legionowa 10) i Zajęzkowskiego (Witoldowa 22).

### MIEJSKA.

Teatr Miejski na Pohulance zamówił obecnie specjalny typ reflektorów włączanych. Zamówienie to wykonane będzie w Warszawie.

W Wilnie powstał Okręg Związku B. Ochotników Armii Polskiej z siedzibą przy ulicy Orzeszkowej 11. Dotychczas istniał tylko Okręg tego Związku.

Investycja w szpitalu Św. Jakuba Magistrat przeprowadza obecnie gruntowny remont na wydz. chirurgicznym szpitala Św. Jakuba. Remont dobiega już końca.

Poza tym przeprowadza się kapitalną inwestycję w postaci budowy kuchni elektrycznej. Będzie to pierwsza kuchnia elektryczna, jaka powstanie w szpitalnictwie wileńskim.

### SPRAWY SZKOLNE

Liceum Gospodarcze w Wilnie przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939. Egzaminy wstępne odbędą się dn. 1 września. Zapisy przyjmuje Kancelaria Liceum Gospodarczego w Wilnie, ul. Bezylińska 2-19. Tel. 25-97.

Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie przyjmuje zapisy do kl. I i II. Informacji udziela i za zapisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum ul. Żawalna 21, tel. 11-08 w godz. 10-13 co dzień prócz niedziel i świąt. Egzaminy rozpoczną się dn. 31 sierpnia o godz. 9-ej.

Prywatna 6-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna Stow. „Rodzina Wojskowa” w Wilnie z prawami publicznych szkół powszechnych przyjmuje zapisy dzieci od 28 sierpnia codziennie od 11-13, Mickiewicza 13. Opłaty niskie. Szkoła przyjmuje i dzieci osób cywilnych. Zniżka za drugie dziecko.

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja” Wilno, ul. Wielka 47 (tel. 28-76) przyjmuje wpisy uczniów (uczennic) do kl. I, II, III i IV (za zezwoleniem Kuratorium O. S. W.). Egzamina wstępne odbędą się dnia 1 września. Uczniowie(cy), którzy zdali egzamina w innych Gimnazjach i nie zosili przyjęciu z powodu braku miejsca, będą przyjmowani

bez egzaminu na podstawie zaświadczeń oświatowych Gimnazjum. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10-13. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapiski przyjmuje od

— Kursy Koedukacyjne Dotychczasowe „Edukacja” dawniej im. Komisji Narodowej, Wilno, Wielka 47 przyjmują wpisy na rok szkolny 1939/40 do wszystkich klas gimnazjum nowego ustroju. Przy kursach istnieje zawodowa grupa stenografii. Kurs trwa 10 miesięcy szkolnych. Słuchacze (czki) kursu zawodowego korzystają ze zniżek kolejowych. Kancelaria czynna codziennie od 10-13 i od 17-19. Tel. 26-78.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Komendant Kola Wileńskiego ZOR zawiadoma członków Związku, iż ćwiczenie aplikacyjne w dniu 25 bm. (piątek) w myśl rozkazu Komendy Podokręgu Wileńskiego Federacji PZO i ZR zostało odwołane. Termin odbycia się zostanie podany w komunikatach.

### NOWOGRODZKA

— O kolonię letniej Rodziny Urzędniczej W ubiegłą sobotę zakończono kolonijny letni w Nowogrodzie, zorganizowaną w budynku szkoły powołanej przez Kolo Rodziny Urzędniczej w Nowogrodzie dla dzieci urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych.

14 dzieci wraz z wychowawczynią bawiło — jak o tym pisaliśmy z Gdańska. Oficjalne zakończenie odbyło się już w wtorek 16 bm. z udziałem rodziców, zarządu i dzieci, które wykonały cały szereg popisów, skomponowanych ad hoc na własną rękę. Ogółem przebywało na kolonii 88 dzieci. Na ogół czas spędzony na kolonii wpłynął na dzieci b. dodatnio, dowodem czego jest fakt, że większość znacznie przytyła na wadze, w niektórych wypadkach ponad 5 kg.

### NIEŚWIESKA

— Zmiany w Howernie. Po zwolnieniu w powiecie nieświeskim b. wójta gm. szostrowskiej, złożył również urządowanie b. wójta gm. Howerna, Adam Głowicki. Na jego miejsce powołany został Olszewski.

— Sprostowanie. Na zasadzie art. 27 i 28 Dekretu Prezydenta R. P. z dnia 21 listopada 1928 r. o prasie prasowym (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 608), uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania w ich poczynym piśmie:

W Nr 213 dziennika „Kurier Wileński” z dnia 4 sierpnia r. została umieszczona pod tytułem „Spłonęło troje dzieci podczas podaru w Nieświeżu” wiadomość, w której której sprzeczne są ze stanem faktycznym. Nieprawdą jest, że pierwszą przybyła na poster wojakowa straż ogniowa a następnie z opóźnieniem straż miejska, natomiast prawdą jest, że pierwszą przybyła na poster straż miejska i kierownicy autopożarowa, którym za artykuł przybyła została wypłacona gratyfikacja. Nieprawdą również jest, że w momencie krytycznym, tj. w czasie wydobywania dzieci z ognia, jeden z kierowników elektrowni kategorycznie odmówił wydania wody, natomiast prawdą jest, że dzieci zostały wydobyte z palącej się stodoły jeszcze przed przybyciem straży podaranych i dopiero w czasie akcji końcowej likwidacji po-

żaru, po wycopaniu innych bliźszych środków wody, gdy straż ogniowa obciążyła skorzytała do studni elektrowni, zatrudniony przy maszynach pracownik odwiedził, że wykozystanie studni elektrowni może spowodować przerwę w pracy elektrowni, gdyż woda w studni zaledwie wystarcza na ochłodzenie motorów.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku  
Burmistrza m. Nieświeża  
Alfred Heintzel.

### ŚWIECIARSKA

— POŻAR WOZÓW NA RYNKU. Na rynku zbożowym w Podbroznie o godz. 12, Miłwa Konstanty, znan. w French, gm. kł. mickiej, paląc papierosa na wozie ze zbożem, zaprzucił ogień, skutkiem czego woz zaczął się palić. Z wozu ogień przetrzelił się na 2 sąsiadłe wozy, które także zostały objęte ogniem. Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we środę, dnia 23 bm. „Azais” z gościnnym występem Kazimierza Junoszy Sempowskiego, który znakomicie gra pełną uśmiechu rozmiesza do łez. Przy współudziale pp.: Dobkowskiej - Jasieńskiej, Grey, Sierakowej, Czaplńskiego, Hecewicza, Łodźnickiego, Surzyńskiego, Tatarskiego. Reżyseria Z. Karpiańskiego. Dekoracje J. K. Górnika. Początek punktualnie o 8.

— Teatr Objawowy w Grodzie. Dziś, w środę komedia współczesna Krzemiankiego „Szczęśliwy system” z udziałem pp.: E. Szczerbowej, Z. Markowskiej, A. Daniszewicza i W. Seibora.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Dzwony z Corneville” po cenach propagandowych. Dziś grana będzie w dalszym ciągu operetka R. Planquette’a „Dzwony z Corneville”, która odniosła wielki sukces artystyczny. Obsada premierowa. Ceny propagandowe. Wycieczki korzystają z ulg biuletowych.

— „Lalka”. Najbliższą premierą „Lalki” będzie operetka w 3 aktach E. Audran’a „Lalka”. Tym razem rolę tytułową oprzeźmił czarem swego talentu, finezji i wdzięku Hanka Dobrzańska, której dzieła sekunduje będzie cały zespół artystyczny. Fałszywa w wykonaniu studium baletowego Sawiny Dolskiej. Kierownictwo muzyczne pod batutą świeżo przyznanego kapelmistrza Ignacego Stółowa.

W LITWIE ogłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Malrono 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 Litów

**OBSTRUKCJA** PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE **ALDOZA**



## Akademickie „dożynki” nad jez. Dubieńskim

W miejscowości Turkańce, nad Jeziorem Dubieńskim, zakończony został obóz letni dla studentów medycyny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, zorganizowany przez Bractwo Pomoc.

Przed zwinięciem obozu odbyły się dożynki, na które ściągła okoliczna ludność wiejska w ilości kilkuset osób.

Przybył również p. o. starosta powiatowy, mgr. Stanisław Radziwon. Ludność wiejska ofiarowała przedstawicielowi władzy piękny wieniec z kłosów żyta.

Studenti warszawscy, podczas swego pobytu nad malowniczym Jeziorem Dubieńskim, zorganizowali szereg odczytów dydaktycznych na temat medycyny i higieny i pomagali ludności miejscowej podczas żniw.

## List mieszkańca Wilna do Roosevelta

Mieszkaniec miasta Wilna, N. Dojman (Sw. Mikołaja 6), wysłował list do Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Franklina Roosevelta, błagając go, by zaopiekował się jego dziećmi, przeżywanymi ciężką tragedią w mieście Sant - Paulo, w stanie Minnesopolis.

Jak wynika z listu Dojmana dzieci jego, 15-letni syn i 16-letnia córka, zostały przed roktem sprowadzone do Stanów Zjednoczonych przez ich wujka i jego brata S. Dojmana. Amerykański wuj obiecał, że otoczy dzieci opieką. Tymczasem ostatnio zaczęły na pływać do rodziców listy pełne rozpacz. Dzieci skarżą się, że wuj maltretuje ich w nieudziaki sposób. (C.)

### Teatr m. NA POHULANCE

Od niedzieli dn. 20 b. m. o godz. 20 (8-ej wiecz.) występy gościnnie znakomitego artysty sceny i ekranu Kazimierza Junoszy-Sempowskiego w komed. Verneuil’a „AZAIS”

### Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o g. 8.15 po cenach propagand. Dzwony z Corneville Operetka w 4 obrazach. Wycieczki korzystają z ulg biuletowych



## MARY RICHMOND

# MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

### Strasznie początki.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lillian Crane i porwania jej córki, Hardinge wyjechał z Londynu, że z wizją nieuchwytnych zbrodniarzy wespół z jego żoną, Elżbietą Corneville. Pojechał do Edynburga. Wraz z nią mając dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, chce z niej wydobyć informacje o pozostałych współzbrojnych. Wobec oporu Elżbiety aresztował ją na podstawie przesłuchania zeznań świadków, aby ją zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Auland’s Elżbieta udało się wytknąć podstępem Hardinge’owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

### (Ciąg dalszy)

— Ale powietrze doskonałe! — tłumaczył się Miller. — I mogę tu pracować znacznie spokojniej niż w Oharicote. Widzi pan, ja potrzebuję do moich doświadczeń pewnych wulkanicznych składników, a tutaj mam ich pod dostatkiem. To mówiąc, szedł wąską drożyną przez ogródek do chatki. Zanim doszedł do drzwi, wyjrzał na ich spotkanie rudowłosej młodziżny, który uratował Hardinge’a od śmierci w kłach brytanów.

— Oswaldzie! — rzekł doktor z nutą zdowolenia w głosie. — Cóż słyhać? Mam nadzieję, że wszystko w porządku?

— Nie — odpowiedział służący. — Ta pani zwiasta!

O kim mówisz, czy o panie Morgan?

— Tak. Powiedziała, że dłużej tu nie wytrzyma, czegoś się przestraszyła. Spakowała manatki i dała rano zwiasta.

— Flau! — Miller wrócił się do Hardinge’a. — widzi pan, co ja mam? Jest rzecz prawie niemożliwa znaleźć obecnie kogoś naprawdę uczciwego, choćby się nie wiem ile placił... Więc paniuszka została sama?

— Ale dobrze się czuje — odpowiedział Oswald

Dokąd poszła panna Morgan? — zapytał Atherton.

— Nie wiem. Może do Rotorua? Mówiła coś o Christchurch.

— To dziwne, że odeszła nie dopominając się o pensję! — zauważył Atherton. — Może przyśle pu nią kogós?

Nie dajcie ani pensa! — oburzył się doktor — czy nie miałem z nią już dość przykrości i kłopotów? Od początku była do niczego. Bardzo dobrze, że sobie poszła. Może teraz dostanie kogoś, co potrafi poprowadzić gospodarstwo... Ale niechże pan wejdzie, panie Hardinge, proszę bardzo!

Hardinge wszedł za gospodarzem do domu. Znalazł się na progu długiego, wąskiego pokoju z kominem. Drzwi w głębi prowadziły do następnego pokoju. Umeblowanie było nader proste: krzesła i stoły musiały być wykonane przez jakiegoś amatora. Oswald już rozpalil ogień i płomiennie z głośnym sykaniem darty się w górę komina.

— Przyjemny pokój, prawda? — zapytał doktor, podczas gdy Atherton pomagał mu zdjąć płaszcz. — Sam się rozbiorę. Jerry, idź lepiej i wydobądź aparat z auta.

— Kiedy będę mógł zobaczyć pannę Miller? — zapytał Hardinge.

— Za chwileczkę, za chwileczkę! Oto człowiek w gorącej wodzie kąpany!... Muszę wpięrow zobaczyć, czy nie śpi? — Poszedł do drzwi od następnego pokoju. Po krótkiej chwili ukazał się z powrotem.

— Tak, może pan ją zobaczyć. Ale wpięrow musi mi pan przyrzec, że będzie pan bardzo ostrożny i nie wspomni ani słowem o naszej tragedii.

— Powiedziałem już panu, że tego nie zrobię

— odpowiedział Hardinge.

— W takim razie, proszę bardzo! Niech pan będzie za mną.

XIX.

BŁYSK NADZIEL.

Następnego ranka Mike Sullivan siedział w swym gabinecie, gdy zjawił się policjant z oznajmieniem, że pan Hardinge pragnie zobaczyć się z nim natychmiast.

— Prowadźcie go tutaj! — Dawajcie go tu! — ucieczył się Sullivan. — Halo, Piotrze drogi, już dawno czekałem na ciebie. — Przesnuł mu krzesło. — Siadaj i opowiadaj nowiny. Masz wygląd człowieka przemoczonego!

— Tak, jestem zmęczony — przyznał się Piotr. — Wyjechałem z Rotorua o północy i spałem naledwie pół godziny. — Pochylił się nad stołem, tłumacząc wyraz podniecenia, malujący się w jego oczach. — Mike, zdaje mi się, że już rozwiązałem zagadkę morderstwa Lillian Crane!

— Rozwiązałeś! — W podnieceniu Sullivan powracał do swego irlandzkiego akcentu. — Więc przychodzisz po rozkaz aresztowania kogós?

— Będę potrzebował kilku takich papierów, ale jeszcze nie zaraz. Cale nieszczerście w tym, że mamy do czynienia z tak przybiegłymi lotrami, że nie mogłem zdobyć dotąd dostatecznych danych, które by umożliwiły mi aresztowanie ich mimo że nie mam wątpliwości co do ich winy! Jednak nie wątpię, że znaję powód do przyzwyczenia ich. Widzę przed sobą zupełnie inną drogę.

— Potrzebujesz pomocy? — podsunął Sullivan.

(D. c. n.)



# Czy wejdziemy do Ligi?

Pytanie „czy wejdziemy do Ligi?” jest na ustach wszystkich sportowców w Wilnie, odpowiedź zaś na nie jest jedna: nie wolno zmarnować dogodnej sytuacji. Skład „Smigłego” jest wyjątkowo w porównaniu do poprzednich lat wyrównany, drużyna kondycyjnie silna, zaawansowana również nieźle pod względem technicznym i taktycznym, dotychczasowe wyniki walców finałowych wskazują na to, że wszystkie drużyny są mniej więcej równe i rozstrzygnięcie padnie dopiero prawdopodobnie w ostatnich dniach rozgrywek. Analizując tegoroczną grę „Smigłego” na tle innych drużyn, dojść trzeba do przekonania, że drużynę wileńską stać na Ligę, to też wejść do niej winna co najmniej na drugim miejscu. Znaczący sukces całej drużyny, jak i poszczególnych graczy, musimy jednak zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcia i minusy, które co rychlej należy w drużynie wykorzystać.

Czarski gra nierówno, obok dni w których wykazuje piękną formę, są dni, kiedy gra bardzo słabo, przy czym stara się grać dla widowni, zamiast dla drużyny. Zawody w Legii poznańską były tego jaskrawym dowodem. Przy większej dozie szczęścia Legii mogła ona strzelić kilka goli, winę których przeważnie ponosił Czarski. Należałoby także pozostawić wykop rzutów bramkowych obrońcy i posługiwać się więcej rekami niż nogami. Nastąpiła moda angielska, którą przywieźli z Warszawy Bukowski i Urban. Metoda ta na razie jest u nas szkodliwa i należy ją bardzo ostrożnie stosować. W każdym razie bramkarz wyżyć się te

atranych gestów, gdy chodzi o tak ważną sprawę, jak wejście do Ligi.

Obrona, najlepsza dotąd część drużyny, mocno szwankuje. Wykopy bardzo są nieczyste i niepewne, tak że wieja jak i Paszkiewicz często „kikują” przed bramką. Sądząc z obserwacji ostatnich gier, Paszkiewicz jest pewniejszy, choć nie ma silnych wykopów. Należy się też przestać bawić w kiwanie pod własną bramką, ale piłkę odsyłać szybko i celnie możliwie do napastników. Bagatelizowanie przeciwnika pod własną bramką stwarza niebezpieczną sytuację, z której dobry napastnik umie skorzystać. Najwięcej wyrównaną częścią drużyny jest pomoc. Urban i Wojciechowski pracowili i pewni, to też zamiana Wojciechowskiego na gracza lat dawnych nie da się w ogóle pomyśleć. Bukowski pracowity i wszędobylski, zwinny i odgryzający się, za dużo nieraz bawi się piłką, rezultatem czego jest, że po kilku „kiwnięciach” bierze ostatecznie piłkę przeciwnik. Mimo tego minusu jest to gracz dobry i pewny, ratujący nie raz w bezładnych sytuacjach. Tragedią drużyny jest, że brak gracza, umiejscowionego bliżej pewnie i niebezpiecznie rzutu wolnego i karne. Graczy w rodzaju Mariana Skowrońskiego czy Bałosa do tyłuże żułów na razie nie ma.

W ataku klasą dla siebie jest Biok, który powoli odzyskuje się od „robienia” spalonych. Każde jego zagranie stwarza niebezpieczeństwo dla bramkarza przeciwnika. Biok nie oaje sobie bowiem wydrzeć piłki i nie bezpiecznie strzela z każdej pozycji. Gracz ten jednak jest nie

raz przeciętny gracz i otrzymuje piłkę nie wtedy, gdy mógłby ją lepiej wykorzystać. Marzec, gracz również szybki, choć nieco ustępujący Biokowi (na meczu z Legią był chory). O trójce środkowej, która zresztą na każdym meczu się zmienia, da się jedno powiedzieć: brak decyzji do strzału, choć „wjechanie” z piłką do bramki” oraz niepotrzebne bawienie się i „kiwanie”, gdy należy strzelać. Stąd też często wskutek hiperkombinacji, zabiera piłkę przeciwnik albo w momencie, dogodnym do strzału, oddaje się piłkę na skrzydło lewe lub prawe, za daleko ją wypuszczając. Odnosi się to przede wszystkim do Tomusza, Iwańczyka i częściowo Klody. Kloda gra nierówno. Ma wiele pięknej gry, ma też dni słabe, Krawczyk czułby się lepiej na łączniku, choć na środku ataku nie ma odpowiedniego zastępcy. Jeśli w dalszych grach pozycję lewego łącznika zajmie Pawłowski, gra trójki środkowej wypadnie efektywniej i niebezpieczniej. Krawczyk zaś znajdzie godnego siebie współpartnera. W obecnym otoczeniu nie może dać z siebie tego, co umie.

Drużynie brak też nieraz taktyki. W grze ze Stanisławowem, z graczami silnymi i wysokimi, należało stosować grę przyziemną i krótką a nie półgórną. Mecz ten zresztą winien był być wygrany, gdyby nie bezadwójne strzały i za dalekie wypuszczanie piłki na skrzydło.

W grze z Legią miał „Smigły” dużo szczęścia. Przy mniejszym pechu napastników Legii, wynik mógł być remisowy, albowiem Legia zaprzepa-

cała szereg murowanych sytuacji.

Powyzsze uwagi mają na celu dobro drużyny, którą Wilno chce widzieć jako swego pupila w Lidze. Nie wolno osiąść na laurach, lecz dołożyć wszystkich sił, aby pozostałe mecze wygrać w Wilnie w wysokim stosunku, by zająć co najmniej trzecie miejsce. Oczywiście, że nie należy do nie możliwości wygranie meczu i po za Wilnem. Nie wolno bagatelizować za dnej drużyny, gdyż wszystkie są mniej więcej równe, a już w każdym razie nie wolno klasyfikować „Junaka” jako drużyny najslabszej, bo tak nie jest.

Pod adresem publiczności da się powiedzieć, że zbyt mało dopinguje swego pupila, gdy ten nie ma swego dnia. Publiczność naszą rozgrzewa się dopiero wówczas, gdy zaczynają się dobre mecze. To też drużyna obca nie odczuwa, iż jest na cudzym boisku i czuje się jak u siebie w domu. Mam oczywiście na myśli dopingowanie w ramach sportowych i dozwolonych, z wyłączeniem wszelkich wystryków, które na szczęście w Wilnie się nie zdarzyły. Wyniki rozgrywek układają się pomyślnie na razie dla „Smigłego” w puli finałowej, to też mamy niezłomną nadzieję, iż także w tym roku otworzą się przed wileńskimi bramami Ligi, na którą dotychczasową pracą w zupełności zasłużyli.

Przyp. Red. Zamieszczając powyższy artykuł nadesłany nam przez jednego z Czytelników, zgodzamy się całkowicie z wywołaniem Szanownego Autora, który bardzo trafnie scharakteryzował graczy W. K. S. „Smigły”.

Sygnatura: Km. 673/32.

## Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie, I-go rzędu W. Grudzi, mający kancelarię w Lidzie, ul. Suwalska Nr 64, na podstawie art. 602 k.p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1939 r. o godz. 10 w Lidzie, ul. Suwalska Nr 59 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należącej do H. Neumana i M. Reznika, składającej się z 50 metrów 90 cent metrów na ułanku, różnego gatunku i koloru, oszacowana na łączną sumę zł 823.

Ruchomości można oglądać w dniu, w którym w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 sierpnia 1939 r.

Komornik  
WL. GRUDZI

---

## LEKARZE

DR MED. JANINA  
**Piotrowicz Jurżenkowa**  
ordynator szpitala św. Kazimierza  
Choroby skórne, weneryczne i kobiece  
ul. Jagiellońska 18 m. 6, tel. 18-66.  
Przyjmuje od 8 do 7 wiecz.

---

**DOKTOR**  
**M. Zaurman**  
Chor. weneryczne, skórne i moczopłucne  
Bechy  
Sopotna 3, tel. 20-74.  
Przyjmuje 12-5 i 4-8.

---

## AKUSZERKI

**AKUSZERKA**  
**Maria Lanknerowa**  
przyjmuje od godz. 8 rano do godz. 7 wiecz.  
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

---

## LOKALE

WYDARZENIA W WILNIE  
Wydcom do wynajęcia przy ul. Wiernej Nr 30 — dosoreca wakacji.

**DO WYNAJĘCIA** pokój z wygodami, Dowiedzieć się ul. Mostowa Nr 9 m. 5.

**3 i 5-POKOJOWE** mieszkania ze wszystkimi wygodami do wynajęcia ulica Ofiar na Nr 2.

**POSZUKUJE** pokoju z wygodami, słonecznego, centralnego ogrzewania, z umeblowaniem, na dwie osoby. Pożądane obiady na miejscu. Oferty zgłaszać w redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod Półką do dnia 20 sierpnia r.b.

**DO WYNAJĘCIA** sklep spożywczy z mieszkaniami i urządzeniem, firma chrześcijańska, punkt dobry. Kalwaryjska 120-b-3.

**DO WYNAJĘCIA** surowa jazyra, cwo ców, lub też lokal na inny zakład przy ul. Wilego, ul. Archaniełska 12-3.

**DO ODPSTAPIENIA** z powodu wyjazdu w centrum miasta, z urządzeniem pracowni krawiecka damska z piśniownią, wyrobiona pierwszorzędną klientelą. Adres w Redakcji.

---

## PRACA

**NAUCZYCIELKA** z 20-letnią praktyką szkolną poszukuje lekcji i posady w szkole prywatnej. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” sub. „Wykwalifikowane”

**REDAKTA** - ROLNIK po szkole i praktyce, dobry hodowca i organizator gospodarstw, zna ogrodnictwo, gwarantuje poprawę majatków — przyjeżdża w zarząd lub pod dyktando. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod Semionny.

**POTRZEBNA** ekspedientka do cukierni-piekarni. Mickiewicza Nr 23.

---

## Kupno i sprzedaż

**SPRZEDAJĄ** się psy myśliwskie, młode wyloty - psy krwi angielskiej. Wiadomość: Wilno, ul. Chocimka 14-1.

**OKAZYJNIE** sprzedam samowar h. tanio. Adres: Feliks Rosewicz, Wilno, ul. Starogrodzka 5-2.

---

## Matrymonialne

**PANA KULTURALNEGO** do lat 40, posiadającego samochód, motocykl — posam. Cel: wspólne wycieczki z wywołem kosztów benzyny. Nieślubnie, lat 23. Oferty niemoimowe. Poście restante Wilno: 1. Legitymacja 2013.

---

## WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH  
w składzie  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**Stefana Grabowskiego**  
w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 62  
Zadec. koartorysów.

Nasz następny program. — Porywający film pg głośnej powieści

# PAN Aleksandra Dumasa TRZECH MUSZKIETERÓW

W rol. gl. BRACIA RITZ i in.

Przejmmy romans królów, Francji z wrogiem państwa. — Intrygi dworskie kardynała Richelieu. — Barwa, pełne przygód życie królewskich muszkieterów

Kino Koprzentacyjne **CASINO** Ostatni dzień

Najpocześniejsze dzieło kinematografii francuskiej, realizowane pod protektoratem Rządu Republiki Francuskiej dla upamiętnienia 150-lecia zburzenia Bastylli

## MARSYLIANKA

Reżyseria: Jeap Renoir. Film wyprod. kosztem wielu milionów

Reprezentacyjne Kino **CASINO** Jutro PREMIERA!

Największy film egzotyczny. — Porywające przygody w dżungli

## Trader Horn

Reżyseria W. S. Van Pyke

Dzisiaj premiera! **Robert Taylor** we wspaniałym filmie

## MUZA „Student z Oxfordu”

Ceny zmniejszone: Balkon 25 gr, parter od 40 gr.

Chrześcijańskie kino „**SWIATOWID**” Mickiewicza 9

Najwspanialsza polska komedia muzyczna

## ROBERT I BERTRAND

czyli DWAJ ZŁODZIEJE

W rol. gl. Grossówna, Cwiklińska, Dymaza, Bodo, Fertner, Znicz, Orwid i inni.

Dzisiaj. Niezwykły film o niezwykłych przygodach w kralnie wiecznych lodów, p. l.

## Włóczęgi północy

W roli głównej. Bal Cambra, człowiek grający ze śmiercią

Nadprogram UROZMAICONE DODATEK. Początek o godz. 8, a w niedz. i święta o 4

PAN Joan Crawford oraz Margaret Sullawan  
OSTATNI DZIEŃ we wspaniałym tłumie

## „CHWILA POKUSY”

Nad program: „WIELKIE DNI SIERPNIOWE”  
Wskotce „Trzech Muszkieterów”

KINO Dziś Nelson Eddy i Eleanor Powell w wielkim filmie muzycznym Rodziny Kolejowej

## ZNICZ ROSALIE

wilńskiego Nadprogram: DODATEK. Początek o godz. 6-0, w niedziele o 4-0

Nr tyt. 1619/39.

## Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl par. 95 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1933 r. o postępowaniu egzekucyjnym w dziedzinie skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 380), podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1939 r. o godz. 10 w Baranowiczach, przy ul. Jagiellońskiej Nr 15 ogłoszą regulowania należności podatkowych Urzędu Skarbowego w Baranowiczach i Ubezpieczalni Społecznej w Baranowiczach, Iwańskiewicz Marsa, Baranowicze, ul. Jagiellońska, odbędzie się sprzedaż z licytacji róznej wymiarowanej ruchomości: drewna w kłociach różnej długości i grubości, oszacowane na zł 1000.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 26 sierpnia 1939 r. od godz. 10 do 12 w Baranowiczach, ul. Jagiellońska 15.

Dnia 21 sierpnia 1939 r.  
Za Naczelnika Urzędu Skarbowego  
WL. SOKOŁOWICZ  
Kierownik Działu Egzekucyjnego

## Przetarg ofertowy NA DOSTAWĘ WĘGLA.

W związku z ogłoszonymi warunkami przetargu na dostawę węgla dla Umowy-istetu Stefana Batoroego w Wilnie Rektorat Umowy-istetu ogłasza, że oferenci mogą składać oferty na węgiew posiadający któryśkolwiek nie mniejszą jak 6500 kalorii bez węgla dla na podobozemto węgla.

(-) Dr. B. WALAWSKI  
z polec. Rektora

---

## WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH  
w składzie  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**Stefana Grabowskiego**  
w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 62  
Zadec. koartorysów.

**REDAKTORZY DZIAŁÓW:** Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne i literackie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Chodźka — kronika miejscowa; Włodzisław Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depesze i tele.); Eugenia Milejewska-Kobylińska — dział p. l. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczyński — przegląd prasy; Józef Małiński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jurek Włocławski — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świątlicki — kronika wileńska; Józef Świątlicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrales. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopiśmienniczych swraca.

**Odświadczenia:** Nowogródok, Basyliska 26, tel. 100  
Lida, ul. Zamkowa 47, tel. 78; Baranowicze,  
Ułańska 11; Luck, Wojewódzka 8.

**Przedstawicielstwa:** Niszwisz, Kłock, Słonim,  
Stolpa, Szaszczyca, Wołohy, Wileża, Olsztyń,  
Grodno, Pińsk, Węłohy, Białystok, Białe Błot.

**CENA PRENUMERATY**  
miesięczna: z odnośnikiem do  
domu w kraju — 3 zł, za granicę  
5 zł, z odbiorem w administracji  
5 zł, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu  
pocztowego ani agencji, 2,50

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz 10 linijek, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem  
30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczone za 10 słów. Wyrazy  
tłustym drukiem liczone podwójnie. Zastrzeżone miejsca dla drobnych nie przyjmujemy  
Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy jest tylko od Administracji. Kronika  
redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednorazowy. Do tych cen dolicza się za ogłosze-  
nie cyfrowe tabelaryczne 50%. Urząd ogłoszeń w tekście 5-linijowy, za tekstem 10-linijowy  
Za trzecie ogłoszenie i rubryki „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja nie  
sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie gwarantuje zastawienia miejsca. Ogłosze-  
nia są przyjmowane w godz. 9.30—15.30 i 17—20.